

**Protokół Nr XII/2015  
z sesji Rady Miasta Ostrołęki  
z dnia 5 sierpnia 2015**

Sesja odbyła się w dniu **5 sierpnia 2015 roku o godz. 16.00** w sali konferencyjnej Urzędu Miasta Ostrołęki, przy Placu Józefa Bema 1 (**sala nr 9, parter**).

**Radni nieobecni na XII sesji Rady Miasta:** Grzegorz Milewski, Dariusz Bralski, Henryk Gut, Jan Rzewnicki.

**Na sesji w dniu 5 sierpnia 2015 roku podjęto następującą uchwałę:**

Uchwała nr 81/XII/2015 Rady Miasta Ostrołęki z dnia 5 sierpnia 2015 roku w sprawie nie wyrażenia zgody na rozwiązanie z radnym stosunku pracy.

**1. Otwarcie sesji, stwierdzenie prawomocności obrad.**

**Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski** - otworzył XII sesję Rady Miasta Ostrołęki. Przywitał radnych i przewodniczących samorządów osiedlowych, Prezydenta Miasta Ostrołęki Janusza Kotowskiego, Wiceprezydenta, Dyrektorów Komórek Organizacyjnych Urzędu Miasta i Miejskich Jednostek Organizacyjnych a także przedstawicieli mediów. Przewodniczący stwierdził prawomocność obrad /lista obecności - załącznik do protokołu/.

**2. Wybór sekretarza.**

**Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski** - zaproponował na sekretarza obrad zgodnie z listą alfabetyczną radnego Waldemara Popielarza.

Radny wyraził zgodę.

Głosowanie:

Za – 18

Przeciw – 0

Wstrzymało się - 0

Jedna osoba nie brała udziału w głosowaniu.

Sekretarzem obrad został wybrany radny Waldemar Popielarz. .

**3. Przedstawienie porządku obrad oraz jego zmiany.**

**Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski** – powiedział: „...porządek obrad wszyscy radni otrzymali. Czy są jakieś zastrzeżenia? Nie widzę, przechodzimy do porządku”.

**4. Rozpatrzenie projektu uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie nie wyrażenia zgody na rozwiązanie z radnym stosunku pracy.**

**Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski** – powiedział – „Szanowni państwo, do Rady Miasta wpłynęło pismo 16 lipca ze Spółdzielni Mieszkaniowej o rozwiązanie umowy pracy z Radnym Dariuszem Bralskim z prośbą o wyrażenie zgody na rozwiązanie stosunku pracy. Pismo takie państwo wraz z materiałami na sesję otrzymali. W piśmie wskazano szereg zarzutów, które mają uzasadniać dokonanie wypowiedzenia o umowę o pracę. Ja z tymi zarzutami zapoznałem się, jak również zapoznałem się z wyjaśnieniami pana Radnego Dariusza Bralskiego, który dzisiaj z nami nie jest. Jest na zwolnieniu lekarskim, które wpłynęło do Urzędu Miasta 3 sierpnia 2015 roku. W mojej ocenie my, jako radni możemy odnieść się tylko do jednego zarzutu to jest pobierania wynagrodzenia od spółdzielni za czas

nie wykonywania czynności w związku z pełnieniem funkcji radnego Miasta Ostrołęki. I zarzut ten zgodnie z przepisami ustawy o samorządzie gminnym powinniśmy obligatoryjnie odrzucić. Tak stanowi art. 25 ust. 2 zdanie nr 2 ustawy o samorządzie gminnym. Co do pozostałych zarzutów trudno się wypowiadać gdyż uważam, że są organy właściwe do sprawdzania ich zasadności a na pewno nie rada miasta jest tym organem, która powinna to badać. Zarzuty te mogą okazać się nieprawdziwe a można skrzywdzić człowieka. Tym bardziej, że analiza stawianych radnemu zarzutów prowadzi do wniosku, że dotyczą one działań podejmowanych przez cały zarząd trzyosobowy Spółdzielni, którego Dariusz Bralski był członkiem a w niektórych sytuacjach działania te były podejmowane za zgodą lub wykonywaniu uchwały rady nadzorczej spółdzielni mieszkaniowej. W tej sytuacji uważam, że stawianie zarzutu nie mogą stanowić podstawy do wyrażenia zgody na rozwiązanie stosunku pracy z radnym. Jest to sytuacja pracodawca – pracownik i w sprawach tych zarzutów, które są czy będą, czy były będą kierowane do innych organów, tym się zajmować Rada Miasta nie będzie. W związku z tym otwieram dyskusję”.

**Radny Dariusz Maciak** – powiedział: „...chciałbym na początek powiedzieć, że proszę o dobre zrozumienie tego, co ja chcę, tego, co ja chcę zrobić otóż wydaje mi się, zgadzam się ze wszystkimi argumentami w tym uzasadnieniu i w tym, co mówi pan przewodniczący Grabowski, ale wydaje mi się, że winniśmy w tej sytuacji jednak wnikliwe rozpatrzenie z różnych powodów, o których nie chciałbym się tutaj rozgadywać. To wnikliwe rozpatrzenie było możliwe, jeśli chodzi o to uzasadnienie, nie nazwałbym tego zarzutami, ale uzasadnieniem Ostrołęckiej Spółdzielni Mieszkaniowej, co do wniosku, nad którym dzisiaj będziemy obradować, czyli o wyrażenie zgody na rozwiązanie stosunku pracy z radnym Dariuszem Bralskim, natomiast, co do odniesienia do tych uzasadnień, czyli uzasadnienia samego zainteresowanego myśmy tego nie mieli a więc nie wszyscy mogli się z tym zapoznać, więc pozwólcie państwo, że jedną chwilę poświęcę po to tylko żebyśmy, jako rada miasta nie byli takim przedmiotem, o którym się będzie mówiło, że coś zrobiliśmy niewnikliwie albo do końca nie rozpatrzyliśmy. Warto się nad tymi argumentami, choć na chwilę pochylić, żeby nie tylko takich uniknąć takich oskarżeń w przyszłości, ale także dla tego, że tak jak nad każdym projektem uchwały także i nad tym wnikliwie obradujemy jak sędzę. I tak, jeśli chodzi o te punkty uzasadnienia ze spółdzielni to pierwsze z takich punktów było niedopełnienie obowiązków przy realizacji rozbudowy pawilonu handlowo-usługowego przy Hallera 13. Widzicie państwo to, czytaliśmy na pewno i zapoznawaliśmy z pięcioma myślnikami, czego dotyczy w rozszerzeniu. Do tego też się odniósł sam radny przypomniał, że stało się to uchwałą numer IX walnego zgromadzenia z 2012 roku, która określa zasady rozbudowy, modernizacji tegoż pawilonu przy Hallera 13 i to walne zgromadzenie upoważniło radę nadzorczą do podejmowania decyzji dotyczących zakresu modernizacji oraz sposobu finansowania, realizacji robót w tym zakresie i to jest cytat z tejże uchwały. Radny Dariusz Bralski dodaje także, że decyzją o przeznaczeniu na ten cel środków finansowych zawsze podejmowało walne zgromadzenie a nie on osobiście ponieważ dotyczyło to nadwyżki bilansowej za dany rok, natomiast, jeśli chodzi o wybór wykonawcy, pisze w swoim uzasadnieniu radny Dariusz Bralski, odbył się on zgodnie z przepisami jakie obowiązują w spółdzielni. Co do drugiego argumentu uzasadnienia spółdzielni, czyli nie dopełnienie obowiązku przy wymianie wodomierzów mechanicznych na wodomierze z odczytem radiowym, które miały polegać na przedwczesnej wymianie w 2015 roku z mechanicznych na te z odczytem radiowym, co, do których nie podjęto jak utrzymuje spółdzielnia uchwały walnego zgromadzenia, co skutkuje uznaniem, iż podjęcie decyzji przez zarząd spółdzielni o wymianie wodomierzy nie miało podstaw prawnych. Do tego także się nasz kolega odnosi i pisze, że należy stwierdzić, że ten zarzut w stosunku do mojej osoby jest całkowicie nie zasadny, mija się z prawdą. Zgodnie ze statutem te decyzje nie wymagają uchwał walnego zgromadzenia a są w kompetencji zarządu, ponieważ dotyczą one spraw

remontowych mając na uwadze obniżenie kosztów oraz zmniejszenie różnic zużycia wody pomiędzy wodomierzami w poszczególnych budynkach, ale również w głównym budynku, na który ma duży wpływ między innymi czas odczytu zanim została podjęta decyzja o wymianie zarząd spółdzielni na każdej części walnego zgromadzenia, co warto podkreślić, na każdej, w 2014 roku przedstawiał informacje na ten temat pytając się, jaka jest opinia członków spółdzielni po wymianie – pozytywna czy negatywna. Informowano wszystkich członków obecnych na poszczególnych częściach walnego zgromadzenia uzyskując pozytywną opinię na ten temat. Co do trzeciego punktu z tego uzasadnienia spółdzielni, czyli niedopełnienie obowiązków przy modernizacji pawilonów przy ulicy Hallera 34 i 36 w tym poprzez tutaj między innymi tu są trzy, cztery takie uwagi dotyczące tego niedopełnienia. Między innymi wybór wykonawcy w drodze procedury zapytania o cenę to jest bez wymaganego przepisami wewnętrznymi spółdzielni ogłoszenia przetargu. Do tego także się pan Dariusz Bralski odniósł. Jeśli chodzi o to, to wybór wykonawcy odbył się zgodnie z przepisami, jakie obowiązują w spółdzielni, ponieważ spółdzielni nie obowiązuje ustawa o zamówieniach publicznych. Obowiązywałaby, jeśli spółdzielnia korzystałaby ze środków publicznych takich jak państwowe czy unijne. W innych przypadkach spółdzielnia może dokonywać wyboru wykonawcy na podstawie zapytań ofertowych, wysyłając, które są w stanie zrealizować dany zakres robót. W tym przypadku to także zostało spełnione, było wysłane do kilku firm, czyli spełniając warunki ofertowe i nie można tu mówić o ograniczeniu konkurencyjności. Natomiast umowa z wykonawcą znajduje się w spółdzielni mieszkaniowej w dokumentacji całego przedsięwzięcia. W tym ostatnim, przechodzę do punktu czwartego w uzasadnieniu spółdzielni, kolejny zarzut, jaki się stawia naszemu koledze to: niedopełnienia obowiązków przy wymianie instalacji wodno-kanalizacyjnej w budynkach przy Sienkiewicza 47, 49, 49a i 51. Między innymi dwie sprawy jedną tylko wymienię, ze wszystkimi jak rozumiem się zapoznaliśmy. Wybór wykonawcy w drodze procedury zapytania o cenę to jest bez wymaganego przepisami wewnętrznymi spółdzielni ogłoszenia przetargu. Jeśli chodzi o to niedopełnienie to radny Dariusz Bralski wyjaśnia nam, że ten wybór odbył się zgodnie z przepisami, jakie obowiązują w spółdzielni, ponieważ tak jak w poprzednim punkcie, już to zauważył, spółdzielni nie obowiązuje ustawa o zamówieniach publicznych. Obowiązywałaby, jeśli spółdzielnia korzysta ze środków publicznych. W innych przypadkach spółdzielnia dokonuje wyborów na podstawie zapytań ofertowych wysyłając te zapytania do kilku firm i tak też się stało w tym przypadku. Piąty punkt tego uzasadnienia spółdzielni, co do wniosku o wyrażenie zgody na rozwiązanie stosunku pracy dotyczy: niedopełnienia obowiązków przy prowadzeniu spraw z powództwa Janiny Zambrón i narażanie spółdzielni na nieuzasadnione koszty. W tym punkcie radny Dariusz Bralski także się odnosi. W odniesieniu do tego zarzutu stwierdzam, że to zarząd a nie on sam, to już moje dopowiedzenie, na wniosek kancelarii prawnej a nie on osobiście podjął decyzję o rezygnacji z obsługi kancelarii prawnej w procesie z powództwa tejże pani. Kancelaria prawna prowadziła od kilkunastu lat stałą obsługę prawną, ściśle współpracowała z panią Zambrón, gdy była ona członkiem zarządu spółdzielni. Kancelaria nie chciała doprowadzić do posądzenia ją o stronnictwo i nie lojalność. Tutaj warto zauważyć też zachowanie kancelarii wobec zarządu spółdzielni i to była podstawa do podjęcia przez zarząd takiej właśnie decyzji. W kolejnym punkcie uzasadnienia mamy, że strony spółdzielni dopuszczenie, co także ...? właśnie w tej chwili, dopuszczenie do powstania bezpodstawnego uszczuplenia wina spółdzielni oraz naruszenie przepisów prawa powszechnie obowiązującego poprzez dwukrotne wypłacenie nagród jubileuszowych członkom zarządu Dariuszowi Bralskiemu i Bogusławie Drężek w okresie od 2012 do 2014 roku za ten sam okres zatrudnienia. Do tego punktu szóstego także się odnosi pan Dariusz Bralski. Wypłaty na to były wypłacone zgodnie z porozumieniami i regulaminami. Porozumienie jest zarejestrowane w inspekcji pracy i podpisane przez związki zawodowe i zarząd ostrołęckiej spółdzielni mieszkaniowej. Wszelkie wynagrodzenia dla

zarządu wypłacane są za zgodą rady nadzorczej. Nie było innych wypłat, o których by nie wiedziała rada nadzorcza. Ponadto po zgłoszeniu do Państwowej Inspekcji Pracy kontrola nakazała wypłaty dokonywać zgodnie z nowym porozumieniem. Tu się pan Dariusz Bralski odnosi też do tego, do czego ja chciałem się odnieść. Otóż chcę wyrazić ogólną przykrość i współczucie pani Bogusławie Drężek, że ona się w tej korespondencji między ostrołęcką spółdzielnią mieszkaniową a radą miasta Ostrołęki znalazła. Bo niby skąd i za jaką przyczyną doszło do takiej sytuacji. Myślę, że to jest, co najmniej nie tylko dyskomfort, ale na pewno myślę, że trochę więcej. Radny Dariusz Bralski też się do tego odniósł i pisze tutaj, że naruszono dobro osobiste pani Drężek. Moim zdaniem też doszło do naruszenia dobrego imienia. Mam nadzieję, że zarząd spółdzielni jakoś tą sprawę w swoich oczywiście ramach prawnych i swojego funkcjonowania z panią Bogusławą wyjaśni. Ja tylko wyrażam swoją przykrość i dziwię się, że to, że tutaj jakby, że osoba, która tak naprawdę nie jest stroną tego postępowania między spółdzielnią a radą miasta znalazła się w oficjalnej korespondencji. W punkcie siódmym spółdzielnia zarzuca naszemu koledze niedopełnienie obowiązków przy przekształceniu nieruchomości garażowej Modrzejewskiej 2/20 nowych działek skutkujące wygenerowaniem zbędnych kosztów po stronie spółdzielni. W tym punkcie nasz kolega Dariusz Bralski informuje nas, że po pierwsze zarząd spółdzielni nie przekształca nieruchomości a dokonał podziału nieruchomości, czyli podziału gruntów na dwadzieścia działek. Biorąc pod uwagę przyjęte zobowiązanie przez spółdzielnię zawarte w podpisanych umowach na budowę garażu z członkami spółdzielni przez kolejne zarządy, z których wynika, że spółdzielnia była zobowiązana do dokonania dróg dojazdowych do poszczególnych garaży, co było niewykonane i przyjęty wcześniej podział gruntów uniemożliwiał ich realizację. Czyli wyjście naprzeciw członków spółdzielni to de facto tym właśnie było w celu uporządkowania terenów przeznaczonych w latach wcześniejszych pod budowę garaży zdaniem obecnych władz spółdzielni było władne. W punkcie ósmym spółdzielnia zarzuca Dariuszowi Bralskiemu, może nie zarzuca tylko uzasadnia wnioski o zwolnienie, niedopełnieniem obowiązków przy przygotowywaniu walnego zgromadzenia spółdzielni poprzez nieuwzględnienie prawidłowo zgłoszonych żądań zamieszczenia w porządku obrad projektów uchwał wniesionych, oznaczonych spraw i poprawek do uchwał walnego zgromadzenia. W tym punkcie radny Bralski pisze, że to są stwierdzenia nieprawdziwe. Wprowadzają w błąd radę miasta, ponieważ ze wszystkimi wnioskami czy projektami uchwał, jakie były zgłaszane przed walnym zgromadzeniem, zarząd spółdzielni przed zatwierdzeniem porządku obrad przez obecnych na walnym zgromadzeniu poszczególnej części członków zapoznawał z treścią zgłoszonych wniosków i przez kogo było zgłaszane w celu możliwości wypowiedzenia się na ten temat przez obecnych członków, podając podstawy prawne o niezgodności tych wniosków i dopiero po ewentualnych wypowiedziach tych członków był zatwierdzany porządek obrad walnego zgromadzenia. Ponadto żaden z wnioskodawców nie zaskarżył takiej decyzji zarządu do sądu, chociaż zgodnie z prawem obowiązującym w spółdzielni miał do tego prawo. Może to tylko świadczyć o tym, że składająca te wnioski niewielka grupa dziesięciu, piętnastu członków wiedziała o bezzasadności tych wniosków a robiła to tylko po to, aby uprzykrzyć pracę organom spółdzielni wybranym w 2012 roku, co robiła przez całą kadencję, to jest przez trzy lata, to jest już opinia naszego kolegi. Można wnioski różnie zgłaszać, pisać na przykład o obniżenie czynszu o pięćdziesiąt procent i co innego dać pod głosowanie, bo nieodpowiedzialna osoba taki wniosek złożyła To już też jest trend pana Darka Bralskiego. Myśmy się z takimi wnioskami także kiedyś mierzyli w samorządzie miasta Ostrołęki. Pamiętam jak któryś z radnych jak była dyskusja o tym żeby na Narwi zrobić most wzdłuż Narwi, także też moglibyśmy to przegłosować. Tylko, co z tego. W punkcie dziewiątym spółdzielnia, spółdzielnia mówi o bezzasadnym przeprowadzeniu robót rozbiórkowych w lokalu użytkowym przy ulicy Hallera 13. Do tego także się nasz kolega odnosi. Jeśli chodzi o tą sprawę to to nie prawda, ponieważ nie rozbierano lokalu

użytkowego a rozpoczęto remont kapitalny pomieszczeń po przejęciu lokalu do firmy Rewers, która wynajmowała ten lokal nie wnosząc należytych opłat za wynajem lokalu w wyniku, czego zaległości w opłatach wzrosły do kwoty około 29 tys. zł. W związku, z czym zarząd spółdzielni zmuszony był do rozwiązania umowy najmu z najemcą. Po rozwiązaniu umowy najmu oraz protokolarnym odbiorze lokalu okazało się, że lokal wymaga kapitalnego remontu, aby go można dalej użytkować. Dlatego zarząd spółdzielni zgodnie z posiadanymi kompetencjami podjął decyzję o rozpoczęciu kapitalnego remontu. Protokoły odbioru lokalu znajdują się w biurze spółdzielni. W punkcie dziesiątym, w uzasadnieniu do wniosku spółdzielnia pisze o dopuszczeniu do funkcjonowania niezgodnego z zapisami statutu czteroosobowego składu zarządu, co spowodowało szkodę w postaci wypłacenia świadczeń z tytułu umów z czterema, trzema członkami zarządu. „W tym punkcie postawienie takiego zarzutu w odniesieniu do mojej osoby wskazuje na kompletną nieznajomość przepisów, ponieważ decyzję o składzie zarządu podejmuje rada nadzorcza a nie zarząd spółdzielni, więc jak ja mam za to odpowiadać. Wiadome mi jest tylko, że gdy zarząd spółdzielni po odwołaniu ze składu zarządu Emilii Zambrón pozostał jednoosobowy rada nadzorcza podjęła decyzję o oddelegowaniu ze swojego składu jednego członka rady do składu zarządu, aby zarząd mógł zgodnie z prawem funkcjonować a uczyniła to zgodnie z prawem obowiązującym w spółdzielni. Już kończę, jeszcze tylko dwa punkty. W uzasadnieniu spółdzielni czytamy, że niewłaściwe odnoszenie się do pracowników spółdzielni włącznie z naruszeniem ich godności osobistej, co stanowi naruszenie kodeksu pracy w tym zakresie. Pisze Dariusz Bralski w uzasadnieniu, że trudno się do takich zarzutów odnieść, jeśli są to zarzuty zgłoszone przez organizację związkową a zarząd związku zawodowego powinien znać się na procedurach mobbingu i podobnych sprawach. W dniu, w 2014 roku, zarządzeniem prezesa, wprowadził procedurę przeciwdziałania mobbingowi spółdzielni. Tak związki jak i wszyscy kierownicy i pracownicy spółdzielni byli z tym zarządzeniem zapoznani i całą procedurą w zakresie mobbingu. Pisze dalej Dariusz Bralski – nikogo nie obraziłem, nie poniżyłem. Wymagałem od pracowników wydajności i uczciwości i obowiązkowości w przestrzeganiu porządków i przepisów BHP w wykonywaniu obowiązków nałożonych na każdego pracownika. Przez wiele lat działałem w związkach zawodowych spółdzielni mieszkaniowej, broniłem spraw pracowniczych. Będąc zastępcą prezesa spółdzielni nie zapomniałem o tych prawach. Już nie wiem, czego on się jeszcze domyśla, ale kolejny ostatni już punkt w uzasadnieniu spółdzielni, działając jak podejrzewają pana radnego o działania na szkodę spółdzielni poprzez pobieranie wynagrodzenia z tytułu pełnionej funkcji zastępcy prezesa w wysokości stu procent wynagrodzenia zasadniczego pomimo okresowego niewykonania czynności z tego tytułu w związku z pełnieniem funkcji radnego miasta Ostrołęki i pobierania z tego tytułu stosownych diet. Pisze, uzasadnia Dariusz Bralski też swoją stronę. Dziwny zarzut do odwołania czy rozwiązania stosunku pracy, ponieważ poprzednia rada nigdy nie sprzeciwiała się, aby taki stan istniał. Wszystkie godziny pracy, które poświęciłem dla pracy w radzie miasta odpracowywałem po godzinach, bo taki jest charakter pracy zastępcy prezesa spółdzielni. Trzeba wiele godzin poświęcić na pracę po godzinach. Ponadto sama pani prezes pełniąca wówczas funkcję prezesa spółdzielni pozwalała na to i nigdy nie wносиła sprzeciwu na taki stan rzeczy, bo wiedziała jak wiele pracy wykonuje po godzinach. Obecna rada nie wyraziła zgody na to i za kadencji nowej rady na posiedzenia rady miasta brałem urlop wypoczynkowy, więc nie widzę tu żadnych zarzutów. Zarzut jest kompletnie niezasadny. I na koniec podsumowuje nasz kolega zaistniałą sytuację, dodaje, iż „dokumenty w ciągu roku badane były przez biegłego rewidenta, który nie znalazł uchybień. Zarzuty w stosunku do mojej osoby są kompletnie bezzasadne, przygotowane na potrzeby szybkiego pozbycia się mojej osoby z funkcji zastępcy prezesa, oczernienia mnie w opinii publicznej”. Podobna sytuacja miała miejsce kilka lat temu, kiedy to ówczesna zastępca prezesa spółdzielni kierując się nieukrywaną niechęcią w stosunku do mojej osoby bezprawnie zwolniła mnie z pracy.

Wyrokiem sądu zostałem przywrócony na to stanowisko. Jestem zdania, iż jest to dalszy ciąg działań pani prezes, która postanowiła pozbyć się mnie. Dodaje jeszcze o różnych przesłankach, którymi się nie chcę zajmować. Wydają mi się one nie konieczne przy rozpatrywaniu tej sprawy. I proszę państwa jeszcze, co do tego uzasadnienia spółdzielni. W chwili obecnej czytamy tam, pod koniec trochę, że ostrołęcka spółdzielnia nie ma możliwości powierzenia panu Dariuszowi Bralskiemu żadnego stanowiska. Wszystkie etaty w ostrołęckiej spółdzielni mieszkaniowej utworzone zgodnie z obowiązującą strukturą organizacyjną są zajęte. W związku z powyższym dalsze zatrudnienie pana Dariusza Artura Bralskiego, jako zastępcy prezesa nie jest możliwe. Proszę państwa ja sam się spotkałem z kilkoma co najmniej w tym ostatnim czasie od chwili, kiedy ten dokument spółdzielni ujrzał światło dzienne. A on jest datowany na dzień 14 lipca 2015 roku, więc ja się sam spotkałem z kilkoma ogłoszeniami związanymi z naborem do pracy w ostrołęckiej spółdzielni mieszkaniowej. Dziwnie to wygląda nie wiem być może kompetencje naszego kolegi nie wskazują, że można go zatrudnić w charakterze jakiegoś referenta czy stróża czy w ogóle kogoś innego, ale no po prostu, no taki taki czuję tutaj dysonans jakby opisując tą sytuację. Ja się chcę jeszcze do jednej rzeczy, bo ona też tego dotyczy odnieść proszę państwa. To stało się myślę za taką przyczyną też opinii publicznej powodowanej przez te medialne przekazy. Pamiętacie państwo ten spór w stronę naszego świętej pamięci Sławka Kota. Mówiło się, że zresztą bezpodstawnie i niesprawiedliwie, mówiło się o naszym koledze Darku Bralskim, że on chciał Sławka wykończyć. Nie wiem czy państwo dokładnie to pamiętają, ale warto to przy tej okazji powtórzyć, bo nikt tak wtedy z nas myślę nie zachował się jak Darek Bralski. Ja zaraz tylko przypomnę elementy tej całej kampanii. To, to było tak kilka faktów muszę państwu powiedzieć, bo inaczej ta historia po prostu rzeczywiście będzie tak wyglądała jakby ktoś mógłby kogoś załatwić a tak po prostu zwyczajnie nie było. I warto to teraz wyjaśnić przy tej okazji, identycznej sytuacji jak świętej pamięci Sławek jest też w tej chwili Darek. Było to tak, że Sławek po wizycie u lekarza medycyny pracy utracił możliwość wykonywania obowiązków na swoim stanowisku. Domówił się z zarządem ostrołęckiej spółdzielni mieszkaniowej z zarządem wspomnę, którego członkiem był już wtedy Darek Bralski, domówił się, co do możliwości zatrudnienia. Otrzymał po prostu słowo honoru, zaproponowano mu stanowisko, na które wyraził zgodę. Nie wiem, co się wydarzyło, ja nie byłem świadkiem tych wydarzeń, nie byłem tak blisko Sławka i nie wiem, co spowodowało, że po tym spotkaniu zarządu Sławek zupełnie zmienił swoją decyzję nie informując o tym zarządu ostrołęckiej spółdzielni mieszkaniowej, czyli nie informując o tym Darka Bralskiego poszedł z tą decyzją do sądu. Odwołując się do sądu pracy, czyli jakby zmienił to wspólne postanowienie, zmienił po prostu odwołując się do sądu pracy potem na jednym z dzienników internetowych ukazuje się pewien artykuł to ich zdjęcie jakby takie napuszczanie jednego na drugiego. Nie służyło to moim zdaniem niczemu dobremu a tylko atomizowało i strony pewnie i nas samych jakoś to też wszystko, wszystkich włączało. Ja mówię raczej za siebie niż za państwa. Nie było to dobrym polem do dyskusji na ten temat także później, kiedy zarząd tejże spółdzielni, którego członkiem był Darek Bralski zmuszony był skoro Sławek poszedł z tym do sądu pracy, zmuszony był wykonywać swoje obowiązki. Nie miał innej możliwości jak zwrócić się do Rady Miasta żeby z tymże Sławkiem rozwiązać umowę o pracę tak jak to należy zrobić, czyli zapytać Radę Miasta, zapytać Radę Miasta o zgodę. I przechodzę teraz do konkluzji, bo pamiętam jak do dziś, że to właśnie Darek Bralski, który nie mógł brać udział w głosowaniu we wniosku dotyczącym swojego kolegi Sławka Kota wtedy w radzie i na komisji i na sesji prosił wszystkich nas i sam mówił jakby zagłosował, że zagłosowałby za obroną Sławka Kota tylko nie może tego zrobić, bo musi się z tego głosowania wyłączyć. On nas po prostu o to poprosił, czyli, czyli co musiał by zrobić w sensie proceduralnym, jako zastępca prezesa spółdzielni to zrobił, wystąpił do rady, ale sam stał na stanowisku, jako kolega swojego kolegi, ale mi się powiedziało, żeby go po prostu

bronić. Tutaj Musiał zrobić to, co musiał funkcyjnie a tutaj okazał się lojalnym kolegą i takim go po prostu znam. Zresztą dwóch tak ich oceniam, choć szkoda, że niestety już Sławka wśród nas nie ma. Chciałem to sobie przypomnieć, bo myślę, że w wielu jeszcze z nas ona może tam żyć. Takie niewyjaśnienia powodują, że to potem jakieś złości urastają, jakiś uraz i ciągną się przez lata. Warto takie rzeczy sobie wyjaśniać żeby mieć po prostu czysty pogląd przy kolejnej sytuacji. Kończąc powiem tak to dla mnie jest też nie prosta sprawa. Jak pewnie w każdej relacji, w której jest trochę emocji a tutaj takowe posiadam, bo lubię Darka, cenię, szanuję. Nie wyobrażam sobie, że mógł zrobić tyle złych rzeczy, o których mówi spółdzielnia z drugiej strony ja też się nie czuję ani prokuratorem ani sędzią sądu pracy. Takie kwestie uważam, że spółdzielnia powinna kierować, tam gdzie należy żeby skutecznie dowodzić swoich praw czy też roszczeń i to tak można by powiedzieć, tak po ludzku też myślę sobie, że ileż trzeba dnia żeby w takiej sytuacji w butach naszego kolegi nie wiem, kto za chwilę stanął. Dzisiaj jest środa tak, no to w czwartek może na być takiej sesji. Macie mnie w piątek wątek, w poniedziałek ja. Za chwilę może to się zadziać z każdym z nas i nic powiem tego nie uchroni. To po prostu życie i ono jest bogatsze niż pewnie nasze przewidywania o nim, ale nie tylko, dlatego, chociaż te ludzki aspekt też nie jest mi jakiś bliski. Kiedyś to powtarzałem przy różnych innych okazjach nie tylko Sławka, ale też w poprzednich, które były, że i dziś to podtrzymuję i cieszę się, że mogę być choć w tej sprawie niezmienny, że w takich sytuacjach, kiedy ktoś próbuje Radę Miasta trochę postawić w charakterze właśnie takiego sędziego, prokuratora czy kogokolwiek innego to winniśmy, winniśmy sobie nawzajem odrobinę, chociaż zaufania, że , że po prostu z naszej strony wszystko jest w porządku tak. To jest też szacunek nie tylko nas samych do nas, ale szacunek do naszych wyborców, do tych, którzy nas tutaj powołali. Nikt z nas nie wygra w sensie wyborczym także sytuacja jest wynikiem ludzkiego zaufania i ona nie ma oceny. Tutaj w mojej ocenie to próba podważenia tego zaufania w jakimś sensie i stąd, i stąd będę głosował przeciwko temu wnioskowi, ale też proszę państwa powiem jeszcze o jednej takiej trudnej sytuacji. Chcę powiedzieć, być może odbiorę komuś komfort głosowania za tym wnioskiem, ale też chcę o tym powiedzieć. Wydaje mi się, co najmniej niestosowne by, by członkowie obecnego zarządu spółdzielni kontaktowali się z radnymi Rady Miasta Ostrołęki i w jakiś sposób próbowali na nich wpłynąć, na ich decyzję dotyczącą tegoż kolegi. Jeśli już są takie zakusy o to zwolnienie i ten wniosek jest dość jasny i czytelny to przecież tutaj to rozważamy tak. Próba wpłynięcia na decyzję Rady Miasta jest myślę już takim krokiem no daleko idącym nie tylko niegrzecznym, ale wręcz niebezpiecznym. Mam nadzieję, że wystarczy nam wszystkim odwagi by, by w tej sprawie wyrazić własne zdanie a nie zdanie, które być może będzie wynikiem jakiś uzgodnień czy czegoś innego. Nawet nie chcę myśleć. Wspomniałem o tym, bo jakoś mnie to szczególnie zabolowało, choć nie mnie dotyczy, ale ostatnie już zdanie. Bardzo się postaram, to, że ostatnie to chyba już po raz czwarty mówię. Proszę państwa dla mnie nie jest to istotne czy to jest Darek Bralski czy ktoś z państwa tu obecnych na tej sali. W każdej kolejnej sytuacji, jeśli zajdzie taka potrzeba, mam nadzieję, że nie zachowam się identycznie chroniąc czyjegoś dobrego imienia, bo nie czuję się bogiem ani sędzią w żadnej sprawie. Nikt z państwa nie chciałby takiej roli pełnić i tak jak tym razem tak i w kolejnych zagłosuję za, każdorazowo za osobą radnego wysokiej rangi”.

**Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski** powiedział: „...ja tylko chciałbym przypomnieć, że 16 lipca wpłynęło pismo ze spółdzielni mieszkaniowej i te zarzuty były opisane a 3 sierpnia wpłynęło pismo Radnego Dariusz Bralskiego, które te zarzuty, na te zarzuty odpowiada, także państwo mieli czas, szansę, możliwość zapoznania się z tym. Koledze Darkowi dziękuję za omówienie tych punktów, ale każdy ma na pewno zdanie wyrobione. Ja mogę tylko w swoim imieniu powiedzieć, że nikt ze spółdzielni się do mnie nie zgłaszał i o takich sygnałach nie miałem żadnych informacji i nie mam takiej wiedzy.”

**Radny Łukasz Kulik** powiedział: „...miałem dziś głęboką w sobie nadzieję, że jednak nie zostanie poruszony argument naszego byłego kolegi. Jak widać kolega Dariusz, generalnie na każdy temat można rozmawiać, jestem w szoku, że wracamy do sprawy Sławka Kota, bo uważam, że pewnych rzeczy nie należy ani przypominać, ani do nich wracać. Dziwne jest (to może uszanujemy pamięć Sławka Kota – wtrącił przewodniczący Rady) tak panie przewodniczący uszanujemy i myślę, że dojdziemy do sprawy racji, natomiast chciałem tylko stwierdzić, że dziwne jest, że kolega Dariusz Maciak wypowiada tak jasną opinię na temat jak wyglądała cała sytuacja, jednocześnie zapewnia, że wcale nie brał w niej udziału w trakcie w tej sprawie, obrońcą tej czy tamtej strony. Druga sprawa dotyczy tego, co zostało poruszone przez radnego Dariusza Maciaka na końcu, na oczekiwania członków spółdzielni czy zarządu na radnych uważam, że taka sytuacja nie miała miejsca i jestem gotów o jakiś zakład, że chyba kolega radny przeinacza pewne fakty albo przejawskrawia je, bo to nie byli członkowie spółdzielni. Docierały do mnie takie informacje. My ślę, że w kuluarach będziemy mogli sobie powiedzieć, kto to, kto dzwonił i we, jakim celu, natomiast nie byli to członkowie spółdzielni. Podobnie gratuluje panu Darkowi Maciakowi wiary w radnych, bo dzisiaj mówi, że za każdym razem będzie bronił radnych. Hipotetycznie nie daj Boże zdarzyłoby się sytuacja z zakupem alkoholu i tutaj też by bronił radnego? Myślę, że nie. Więc proszę być ostrożnym w tych swoich ocenach. Co do samej sprawy, wpłynęło do nas pismo ostrołęckiej spółdzielni mieszkaniowej, do którego to pisma odniósł się radny Dariusz Bralski. I nawet po konsultacjach, które odbyłem tutaj mamy akurat na samej radzie pana Stanisława Szafranka, który jest przewodniczącym komisji rewizyjnej w ostrołęckiej spółdzielni mieszkaniowej, który to został oddelegowany do przybycia na tą sesję żeby odpowiedzieć ewentualnie na jakieś pytania dotyczące tego wniosku. Wiem, że to, co napisał radny Dariusz Bralski w swoim wystąpieniu czy uzasadnieniu nie ma po prostu pokrycia z rzeczywistością w niektórych punktach, oczywiście nie w całości, ale w niektórych punktach nie ma pokrycia z rzeczywistością. Uważam, że w związku z tym, że mieliśmy sytuację, w której Dariusz Maciak przedstawił tutaj taką mowę Dariusz Bralskiego. Mamy też pana Szafranka, który mógłby, jako przedstawiciel spółdzielni zabrać głos na naszej radzie i odnieść się do tych punktów, chociażby do części poruszanych skoro już mamy zgodnie z tą ideą poruszana przez Darka Maciaka zagłębić się w tym problemie i podjąć jak najbardziej właściwą decyzję to myślę, że skoro jedna strona miała prawo się wypowiedzieć to myślę, że drugiej stronie też powinniśmy dać takie prawo. W związku z tym chciałem zapytać pana przewodniczącego dopuści przedstawiciela ostrołęckiej spółdzielni mieszkaniowej do głosu na tej radzie żeby mógł na przykład przedstawić te punkty, czy omówić je jak to, jak to z punktu widzenia spółdzielni wygląda”.

**Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski** powiedział: „...ja spodziewałem się tego pytania. Witam na dzisiejszym posiedzeniu pana Stanisława Szafranka uważam, że jest pan delegowany ze spółdzielni, ale myślę, że to nie jest ta delegacja w tym miejscu, bo na nasze obrady nie potrzeba być delegowanym. Każdy obywatel naszego miasta może przyjść, być na każdej, na każdej komisji tym bardziej na każdej sesji. I cieszę się, że tacy przedstawiciele z miasta są, zawsze są drzwi są otwarte i zawsze państwo możecie być i uczestniczyć we wszystkim. Natomiast, jeśli chodzi o zapytanie pana radnego Łukasza Kulika uważam, jako sprawozdawca, przewodniczący rady miasta, że nie jest miejscem tutaj wyjaśnia nie tych zarzutów, które będą postawione myślę odpowiednim organom, które są do tego upoważnione i tam będą rozstrzygane sprawy typu prokuratura, sąd i tam znajdzie miejsce pan Szafranek i jego wypowiedzi. Również na pewno radny Bralski. My dzisiaj mamy się zająć tym, o czym stanowi projekt uchwały i uważam, że w takim przypadku mamy te pisma i spółdzielni dokładnie opisane i wyjaśnienia Dariusza Bralskiego. Zapoznaliśmy się z nimi, jeśli w merytorycznych punktach macie państwo radni pytania bardzo proszę a panu po prostu podziękuję, ale bardzo dziękuję za obecność”.



**Radny Adam Kurpiewski** powiedział: „...przysłuchując się tej dyskusji i temu wystąpieniu pana Dariusza Maciaka w obronie Darka Bralskiego przyszło mi coś takiego do głowy, że my tutaj zostaliśmy postawieni w takim szantażu emocjonalnym w obronie kolegi. Tak na prawdę szanowni państwo my jesteśmy radnymi i niezależnie od sympatii i antypatii, chociaż powiem szczerze kolega Dariusz Bralski nie da się lubić przynajmniej przez członków klubów opozycyjnych, bo nigdy, ale to nigdy nie stał za tym żeby któryś z nas miał jakiegokolwiek prawa w radzie miasta a on zawsze się wypowiadał wręcz przeciwnie i zabraniał jakichkolwiek zasad demokracji, co widać zresztą, bo przedstawiciele naszych osób, naszych członków, naszych klubów w komisjach rady miasta. Szanowni państwo no chciałbym też się odnieść, do jeżeli już zostało przytoczone stanowisko czy opinia na temat zwolnienia pana radnego Sławomira Kota to szanowni państwo sytuacja wyglądała zupełnie inaczej. Według mojej oceny i tego jak się spotykałem wtedy ze Sławkiem, jak on to relacjonował to sytuacja była zgoła inna, czyli to właśnie Dariusz Bralski, jako przedstawiciel innej partii politycznej doprowadził do zwolnienia naszego kołlegi i później przez trzy miesiące rada miasta nie podejmowała decyzji o wyrażeniu opinii czy wyraża zgodę na zwolnienie czy nie. Ta opinia została wydana dwa miesiące po tym jak Sławomir Kot został już zwolniony, wobec faktu, że nie została dostarczona opinia rady miasta. Także koleżeńskie zasady naprawdę nie dotyczą wszystkich i odnoszenie się do nich nie powinno mieć miejsca. Poza tym uważam, że to jest nieprzyzwoite żebyśmy takich argumentów używali. Chciałbym też zapytać, którzy z państwa tutaj członków rady są członkami ostrołęckiej spółdzielni mieszkaniowej. Ja jestem szanowni państwo, mieszkam w bloku, spotykam się z ludźmi i na prawdę te głosy odnośnie naszego kolego Dariusz Bralskiego są bardzo negatywne, bardzo. Głosy negatywne i prośba o to, że wreszcie czy chwalenie, że wreszcie został odwołany ze swojej funkcji. Chciałbym tylko tutaj zaznaczyć, że nie powinniśmy ingerować też w to, co postanowiła rada nadzorcza, bo tak naprawdę rada nadzorcza nowo wybrana głosami przedstawicieli, mieszkańców tych osiedli ostrołęckiej spółdzielni mieszkaniowej zadecydowała o tym żeby odwołać cały zarząd. Odwołując cały zarząd zrobiła też tu rękoma również Stanisława Szafrnka, który chciał przedstawić te wyniki kontroli, bo przeprowadzono wnikliwą kontrolę, bo wcześniej dochodziły tylko jakieś głosy w czasie wyborów walnych zgromadzeń o nieprawidłowościach, których dopuszczał się poprzedni zarząd. Ja nie chce tutaj rozstrzygać na ile przyczynił się Dariusz Bralski do tych decyzji podejmowanych przez zarząd. Zarząd nie jest jednoosobowy to fakt. Zarząd podejmował decyzję podejrzewam, że wspólnie, ale to, że moją spółdzielnię, w której ja mieszkam i której jestem przedstawicielem narażono na takie straty, no to szanowni państwo ja nie chciałbym takiego pracownika trzymać w swojej pracy. Powiem więcej z tego, co wiem to obecnie zatrudnionych jest chyba osiemdziesiąt trzy etaty. W spółdzielni, za kadencji właśnie Dariusza Bralskiego, wzrosła administracja o trzynaście osób, no tutaj tak devaluuję, bo nie jestem w stanie w dokumenty zajrzeć ile to było, ale taką mam informację na bieżąco, co więcej jak sobie przypomnę jak zwalniano Sławka Kota argumentem również było zarządu, że nie ma miejsca, nie można znaleźć miejsca na innym stanowisku dla Sławka Kota a następnie tego samego dnia czy przepraszam tego samego roku zatrudniono chyba trzynaście innych osób, na różne stanowiska pracy. Tak, więc argument wtedy był całkowicie chybiony a teraz nie wiem jak jest, z tego, co wiem walne zgromadzenie i rada nadzorcza zobowiązała zarząd do zmniejszenia zatrudnienia w spółdzielni, do doprowadzenia do stanu poprzedniego, czyli zmniejszenia, o co najmniej trzynaście etatów. Taka spółdzielnia szanowni państwo na osiemdziesiąt trzy osoby, no naprawdę z kieszeni właśnie spółdzielców, czyli mnie. Tutaj jak czytam, czytam te zarzuty no 15 800 zł. za reprezentowanie w powództwie cywilnym. Szanowni państwo, jeżeli ktoś mówi, że to jest ok no, bo nie mogła reprezentować kancelaria prawna obsługująca spółdzielnię, nie mogła reprezentować w sprawie w stosunku do byłego członka zarządu. No to trzeba było może bezsensownych spraw nie prowadzić, bo to była sprawa bardziej jakaś osobista, którą

podobno przegrała spółdzielnia i wydaliśmy 16 tys. Następna sprawa widzę 12 600zł. za przekształcenie działek raz tak raz tak, bo nie mogli się zdecydować w zależności od tego jak protestowali mieszkańcy czy właściciele poszczególnych garaży. No nic nie powiem, jak czytamy tutaj były rozstrzygane na kwotę 5 mln. zł, przetargi z, wybór wykonawcy z zapytaniem ofertowym z rozesłaniem do konkretnych wykonawców? No ja nie wiem, mam nadzieję, że to były najtańsze oferty, że wybrano najtańsze, ale sam się nasuwa wniosek jak to mogło być dokonane. Ja nie chcę takiego przedstawiciela w spółdzielni, który będzie moje pieniądze z mojego czynszu i z mieszkańców, których ja reprezentuję w ten sposób wydawał. Co szkodziło dać ogłoszenie o tych przetargach do prasy i zebranie ofert najtańszych i najlepszych jednocześnie? Nic. Czemu tak nie zrobiono. No wnioski, wnioski proszę wysunąć sobie samemu, ale, ale tych przetargów jest mnóstwo. Porobione są wymiany kanalizacji, wodociągi no są zrobione remonty budynków wszystko z wolnej ręki. Jeżeli pan prezydent by próbował w ten sposób robić to mam nadzieję, że tu rada miałaby też jakieś obiekcje, co do takich zachowań Na szczęście myślę, że takich u nas sytuacji nie ma po to my jesteśmy na straży budżetu żeby takich sytuacji nie było. I tak samo rada nadzorcza jest tym strażnikiem zarządu w imieniu nas, mnie, mieszkańców ostrołęckiej spółdzielni mieszkaniowej. Oni przeprowadzili kontrolę, oni wykazali wnioski i oni nas proszą o to żebyśmy takiego przedstawiciela, którego oni nie chcą, wyrazili zgodę na jego zwolnienie. Nie mam tu wątpliwości, że powinniśmy taką zgodę wyrazić i bardzo proszę wszystkich radnych o to żeby się nie kierowali jakimiś koleżeńskimi zasadami, bo w tym wypadku nie powinny takie zasady obowiązywać. Tu nie ma koleżeńkości. Tu jest twarde prawo i stanowienie o wydatkach spółdzielczych, które były takie a nie inne, które nie podobały się mieszkańcom. Na walnych zgromadzeniach wybrali oni nową radę. Nowa rada po stwierdzeniu tych nieprawidłowości odwołała zarząd i my musimy to uszanować. Także bardzo proszę wszystkich żebyśmy wyrazili zgodę na te odwołanie nawet, jeżeli ktoś z państwa lubi Darka. To nie chodzi o to żeby on wrócił na stanowisko dozorczy, no chcecie państwo żeby on z wynagrodzenia 9 tys. wrócił na stanowisko dozorczy, bo takie miał ostatnio zajmowane stanowisko i to jest po prostu przykre”.

**Radny Łukasz Kulik** powiedział: „Panie przewodniczący pan był przygotowany ja też jestem przygotowany. Domyślałem się, że dyskusja będzie miała taki przebieg, że kolega Dariusz Maciak wygłosi tu na cześć kolegi Darka Bralskiego, przekonany byłem również o tym, że pomimo wniosku gdzie złożyła spółdzielnia nie zostanie udzielona w charakterze wyjaśnień pana możliwość przedstawicielowi spółdzielni panu Szatankowi żeby odpowiedzieć na te wszystkie informacje, które były zawarte w tym piśmie. Ubolewam nad tym, natomiast chciałem zapytać w takim razie czy poza tym pismem, które otrzymaliśmy od radnego Dariusz Bralskiego czy on ma zamiar odpowiadać na jakiegokolwiek pytania przez nas zadawane, czy raczej w tej sprawie jego dotyczącej pozostanie poza dyskusją?”.

**Radny Dariusz Maciak** powiedział: „...ja się uważnie starałem przysłuchiwać temu, co mówił też Adam Kurpiewski i wcześniej Łukasz Kulik, ja się Adam zgadzam, co do tego, że Darek Bralski posiada cechy, o których mówisz, że one skutkują tym, czym skutkują i też wynikiem tego jak on, ale i też każdy z nas się zachowuje to jest wynik tego, co się w tej radzie dzieje. Także nie tylko jemu bym to przypisywał tylko też sobie, tobie i innym tak. To jest jedna rzecz, druga no w tym argumentie jak zechciałbyś go trochę inaczej usłyszeć tak, tak jak ja go usłyszałem, zarzut postawiłeś, który jest zarzutem spółdzielni. Mieszkańcy protestowali, więc zmieniono to ten wyrys działek z jednego na drugi tak. Ja słyszałem, co ja słyszałem w tym argumentie? Ja słyszałem, że zarząd spółdzielni za czasu Darka Bralskiego wysłuchał mieszkańców i ci jak protestowali to zgodnie z ich życzeniem zmieniał tak jak oni sobie, tak jak sobie tego zażyczyli nie. Dobra, też cię słyszę i mówisz, że ktoś nie narzucając, był gotów tę decyzję zmienić. Nie myli się tylko ten, co nic nie robi. Także akurat w tym zarzucie słyszę, że ten zarzut jednak działa na korzyść członków spółdzielni, bacznie i

uważnie się wsłuchując to, co mieli do powiedzenia. Nawet jak podjął jakąś decyzję mim, że członkowie nic o tym nie wiedzieli no to gotów był ją zmienić zgodnie z wolą mieszkańców, członków spółdzielni. No to w każdej spółdzielni trzeba takiego zarządu, który jakby przyznaje się, że podjął decyzje, jaką potrzeba i na wniosek mieszkańców zmienia kierunek. No kurczę jak można wyobrazić sobie lepsze rozwiązanie i lepszych włodarzy jakiegokolwiek organizacji czy placówki tak. To tak to usłyszałem, nie. I to mówię. Jeśli chodzi o bezczynność rady to w tamtej kadencji proszę państwa było tak. Myśmy byli w stałym kontakcie z biurem prawnym. W stałym kontakcie byłem też z Mariuszem Popielarzem bodajże, jeśli dobrze pamiętam wtedy był szefem klubu radnych Platformy Obywatelskiej. Z Mariuszem Popielarzem też byłem w stałym kontakcie. Myśmy to uzgadniali, proszę państwa czy zbierać sesję w wakacje czy też nie zbierać i stan prawny wtedy był taki, że Rada Miasta, że Rada Miasta jakoś tam ponad terminowo, że Rada Miasta wyroki sądów szły w tym kierunku, że jeśli Rada Miasta pozostawała bezczynna, jeśli była bezsilność rady na taki pomysł wtedy wpadliśmy, żeby w porozumieniu z prawnikami, żeby nie była bezczynna po prostu natychmiast odpowiedziałem na pismo na ten wniosek o zwolnienie Sławka Kota, odpowiedziałem pismem w imieniu Rady Miasta Ostrołęki informując, na którym posiedzeniu ta sprawa zostanie rozpatrzona. Nie chcę tego opiniować, ale wiem, że tak było jak powiedział Adam, jak pan Adam powiedział tak, że rzeczywiście Sławek został wtedy zwolniony i tego argumentu sąd jakoś nie podjął. Być może to był mój błąd, jeśli tak to przepraszam. Ale taką mieliśmy wtedy wiedzę w porozumieniu z prawnikami, że w ten sposób nie pozostawaliśmy bezczynni. Nie było też wniosków klubu radnych tak. Nie sądziłem, że jakby państwo wtedy w klubie radnych czy inni radni sądzą inaczej i że złożą na przykład projekt grupy radnych tak jak w tej chwili o zwołanie sesji. Nic nie stało na przeszkodzie żeby Mariusz i koledzy i wszyscy inni, nie wiem czy on sam chętnie podpisałby się pod takim wnioskiem. Złożyłem wniosek żeby po prostu taką sesję zwołać. To tak, bo pytasz czy chcemy żeby, czy chcemy żeby Bralski wrócił na stanowisko dozorca z taką, z taką pensją. Wiesz, co to ja tą sprawę dzielę na dwie rzeczy. Po pierwsze tak chcę żeby Darek Bralski wrócił na swoje stanowisko, bo tak stanowi prawo i jakby jest to coś, co mu się w moim zdaniem w moim odczuciu należy. Choćby poprzez lata przepracowane w tej spółdzielni. Zaczynał chyba właśnie od stanowiska dozorca tak. Nie podaję ile zarabia, bo obydwaj wiemy, że tyle zarabia tyle ile zarabia. To nie jest moją kwestią. To jest kwestią wyłącznie twoją tylko, być może nowego zarządu spółdzielni i ustalenia tego już z Darkiem Bralskim dozorcą. Nie sądzę żeby to był człowiek, który za te 9 tys. pracował, jako dozorca. Jest to kwestia rozmów między nimi nie. Więc jeśli, ja to dzielę to twoje pytanie, bo mówisz, że to takie by było no jakieś nie wiem no, no takie trudne do przyjęcia. Otóż wcale nie. Faktycznie trudne do przyjęcia by było zrozumienie tej kwoty na stanowisku dozorca z tym się zgadzam. Pewnie żaden zarząd by się na to nie zgodził. Nie sądzę też żeby Darek Bralski był jakimś nie wiem no kimś, kto nie wiem nie słyszę argumentów i też nie rozumię jakoś logicznie, że to było nawet nie w porządku wobec członków spółdzielni gdyby taką, gdyby taką stawkę przyjął. Uważam też, że nic nie stoi na przeszkodzie żeby wrócił na to stanowisko i żeby zmieniono mu tą pensję za obopólną zgodą, bo przecież tak się załatwia sprawy między pracownikiem a pracodawcą. To myślę, że tak to można, tak to można załatwić, bez wątplenia. To po pierwsze dzielę to twoje pytanie na dwa człony i uważam, że powinien znaleźć tam zatrudnienie. Czy taką ofertę otrzyma nie wiem, nie mam wpływu na to jak te głosy, czy to, co mówię jest słyszalne czy to w obronie Darka Bralskiego czy nie w obronie. Być może państwo sobie tak podsumują dla ułatwienia. Ja mam pewną tezę i potem tą tezę opisują. Nie bronię Darka Bralskiego proszę państwa w tej chwili. Tak się stało, że na tapecie mamy Darka Bralskiego. Ja bronię tak de facto tego żeby radny, który sprawuje mandat Rady Miasta Ostrołęki miał spokój przez ten czas sprawowania tego mandatu i miał zapewnioną pracę tak zwyczajnie, bo nie życzę nikomu z nas żebyśmy się znaleźli się na bruku tak. Bo

ktos z nas będzie uważał, że a kurczę niech go zwolnią, bo gdzie on na dozorcę pójdzie za 9 tys. Słyszą państwo ten argument. No to my się zgadzamy z uśmiechem żeby nasz kolega wylądował na bruku. A z czego on będzie żył. No nie wiem, myślę, że ktoś, kto nie był w takiej sytuacji to trudno mu sobie taką sytuację wyobrazić nie. Rynek pracy jest, jaki jest. I wiecie państwo nie jest za szczęśliwy ani za bogaty, więc wydaje mi się, że właśnie wspieranie siebie w każdej z takich kwestii jest naszym kierunkiem działania a nie wspieranie się nie jest. I temu hołduję. Więc bronię, dzięki Wojtek starczy wiem, więc bronię prawa stanowionego w naszym kraju, które też ktoś przypadkowo nie wymyślił, bo pewnie u zarania tego przepisu były te wszystkie sytuacje, kiedy nagle ktoś zostawał radnym a nie zostawał włodarzem czy prezydentem, czy kimś tam i nagle łatwo było go zwolnić z pracy, bo nie wszedł na przykład w koalicję z rządzącą. Więc zobaczcie państwo, że sam przepis ma taki charakter taki obronny dla radnego. No, po prostu daje mu tyle lat wytchnienia ile to zaufanie, na ile to zaufanie wyborców jest mierzone wyborem samorządowym na cztery kolejne lata po prostu. Co dalej zrobi z tym spółdzielnia nie wiem tak. Znam takie sytuacje z przeszłości, kiedy, kiedy radni naszej Rady Miasta borykali się także z takimi sytuacjami jeszcze na długo przede mną czy przed Adamem tutaj, jeśli chodzi o pełnienie tej zaszczytnej funkcji Radnego Miasta Ostrołęki. I było tak, że dzień po skończeniu kadencji byli zwalniani z pracy dzięki temu tylko, że Rada Miasta Ostrołęki nigdy nie poszła w tym kierunku żeby radnego, żeby móc zwolnić pracodawcę a nie radnego. I nie zależnie od koneksji politycznych, na prawdę. Ta dyskusja kiedyś pamiętam nie dotyczyła, nie chce mówić, jakich to było ugrupowań, ale na pewno nie jest to koalicja rządząca tej rady miasta. I taki radny znalazł obronę wśród radnych także ja bym nawet, ja się chciałem tylko odnieść używając jakby tego uzasadnienia po to, że chciałem wnikliwie rozpatrzyć jego sprawę tak, żeby nie było takiego zarzutu, że Rada Miasta przeszła tak, przepchnęli się i nic żeśmy w sumie nie ustalili tak. Wnikliwie rozpatrujemy, ale też myślę, że ta dyskusja ma dobry kierunek tak”.

**Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski** powiedział: „...ja tylko przypominam, że dwa kolejne zgłoszenia im później dopiero możemy każdy następny radny, kto chce zabrać głos po wyczerpaniu dyskusji ci radni będą mogli się zgłaszać do głosu. Zgłaszała się pani przewodnicząca Sosnowska ja tylko powiem, że tu są dwa takie już wystąpienia, które jakby dają światło na to, o czym debatujemy a nie ma zainteresowanego. Nie będziemy się powoływać na niego i te głosy przewodniczącego Maciaka zdecydowanie na tak, który wypowiada swoje zdanie i być może jeszcze w szerszym gronie, ale jest i radnego Kurpiewskiego na nie, czyli widać, że radni mają zdanie i tutaj ta decyzja zapadnie, tu ta decyzja zapadnie rady”.

**Radna Grażyna Sosnowska** powiedziała: „...ja przyznam, że rzeczywiście ta dyskusja ma charakter dosyć emocjonalny natomiast ja osobiście nie chciałam się odnosić do wypowiedzi każdego z radnych, dlatego, że każdy ma prawo do własnego zdania a tym bardziej, że jedni pana Dariusz Bralskiego znają lepiej drudzy mniej. Jedni mają jakieś takie kontakty zawodowe, jedni przyjacielskie. Ja również powiem, że to wyjaśnienie, to uzasadnienie spółdzielni mieszkaniowej przez naszego radnego dostałam dzisiaj i czytałam je tak dosłownie tuż przed posiedzeniem sesji rady i w związku z tym, że tutaj pan Dariusz Maciak bardzo szczegółowo wytłumaczył te dokumenty ja nie będę się odwoływała do żadnego z nich, do tego dokumentu, który pan Dariusz Bralski przedstawił, ponieważ nasze zadanie nie jest rozpatrzenie czegoś zupełnie innego i moja konkluzja jest taka, że wiele rzeczy, o których pisze wnioskodawca jest w taki sposób precyzowany jakby za wszystkie nieszczęścia, które spotkały spółdzielnię mieszkaniową w ciągu tych trzech lat był odpowiedzialny Dariusz Bralski. Myślę, że proszę państwa coś nie tak, jeżeli składa się wniosek do Rady Miasta o wyrażenie zgody to myślę, że spółdzielnia i każdy, kto kieruje taki wniosek obrazuje jego rzetelność. Tej rzetelności im zabrakło, dlatego że wyciągnięto wszystko, co się dało i wszystko czy podpisał czy nie podpisał, czy brał udział czy nie brał

udział i myślę, że w ten sposób zostaliśmy można powiedzieć, że wprowadzeni w błąd, ale ta informacja moim zdaniem jest nierzetelna. Jak można posądzać, ja nie będę się do wszystkiego odnosiła, po prostu uważam, że te wszystkie zarzuty nadają się rzeczywiście do sądu i tu odnoś się do takich rzeczy bardzo oczywistych. Jak można osądzać naszego radnego o to, że dopuścił do funkcjonowania niezgodnego z zapisem statutu czteroosobowego składu zarządu, co spowodowało szkodę w postaci wypłacenia świadczeń w postaci czterech a nie z trzema członkami zarządu. No na litość boską chyba pan Bralski nie powoływał tego zarządu tylko w mojej wiedzy zupełnie robi to inny organ spółdzielni. W związku z tym myślę, że ten argument jest w ogóle nie zasadny. Również widzicie państwo ten punkt 12 „działał na szkodę spółdzielni poprzez pobieranie wynagrodzenia z tytułu pełnienia funkcji zastępcy prezesa spółdzielni w wysokości stu procent wynagrodzenia zasadniczego pomimo okresowego niewykonywania czynności z tytułu związanego z pełnieniem funkcji radnego Rady Miasta i pobierania stosownych diet. Szanowni państwo to jest tak używa się argumentów na zasadzie kij ma cztery końce, dwa końce. Więc tak poprzednio, poprzednio w poprzedniej kadencji jak radny na tej samej zasadzie funkcjonował nikt z zarządu miasta, przepraszam nikt z zarządu spółdzielni mieszkaniowej nikomu nie zwrócił uwagi a myślę jest to zadanie pracodawcy to raz. Mieliliśmy takie przykłady, że już się odcinamy, sięgamy pamięcią wstecz pani Szczubełek miała takie same problemy. Oma musiała być oddelegowana i za każdym razem potraćano jej część poborów lub brała urlop wypoczynkowy albo urlop bezpłatny. W związku z tym tak jak argument, który kiedyś był dobry teraz jest nagle zły to wydaje mi się nieuczciwy w stosunku do pana radnego Bralskiego, tym bardziej, że widzicie państwo na pewno wielu z nas część jeszcze pracuje, część pracowało i często funkcja kierownicza nie sprowadza się do wymiaru czterdziestu godzin tygodniowo tylko osoby, które pracują w takim punkcie pracują dużo więcej i myślę, że takim bezsens, albo taką pewną nieuczciwością było by zabieranie tych pieniędzy, bo każdy może pracować w soboty i wciąż tygodnia od świtu do nocy. I proszę państwa i to mnie niepokoi w tym właśnie uzasadnieniu. I powiem państwu tak, jeżeli te kilka punktów, już nie pamiętam o ilu mówiłam sprawia, że mam wątpliwości, co do rzetelności tych argumentów to znaczy, że może są jeszcze inne, które są w taki sam sposób sprecyzowane. I widzicie państwo uważam, że gdyby spółdzielnia mieszkaniowa nie wyciągała wszystkich win oczywiście w mniemaniu, błędów czy potknięć czy przestępstw w jakimkolwiek sposobem by to nie nazwał, zarządu, to powinna naprawdę dogłębnie zanalizować to, żeby nie krzywdzić człowieka. Bo to, że ktoś coś powiedział, że ktoś gdzieś był, że on jest nielubiany albo jest niepolubiony to to nie jest argumentem, nie powinno w ogóle podlegać dyskusji, tym bardziej, że wiecie państwo, co ja mam też takie mieszane uczucie jakiegoś. Wiecie państwo, dlaczego? Dlatego, że jestem czytelniczką Tygodnika Ostrołęckiego i czytuję go bardzo znaczy często, tak jak się ukazuje i dosyć dokładnie To, co się ukazało w jednym z tygodników no myślę, że może budzić wątpliwości uczuciowości całej tej sytuacji. Przepraszam państwa, ale chciałabym zacytować. W tym artykule dziękują Bralskiemu ze znakiem zapytania jest taki tytuł „12 zarzutów”. Dlaczego zarząd chce podziękować za prace Bralskiemu? W uzasadnieniu do wspomnianego pisma, jest długie ma cztery strony, na których zarząd wypunktował 12 argumentów przemawiających za zwolnieniem radnego. Nie bawiąc się w szczegóły, na tym posunięciu zobaczyłam stwierdzenie przez zarząd naruszenia podstawowych wewnętrznych przepisów spółdzielni wielokrotny, rada w ramach wykonywanych czynności zastępcy prezesa zarządu i obowiązków w zakresie dbałość o dobre imię spółdzielni przez Dariusz Bralskiego. I słuchajcie tu jest bardzo ciekawy cytat „ponadto w firmie po prostu brak miejsca dla członka Klubu Radnych PiS, poinformował w piśmie zarząd. Wszystkie etaty są zajęte, więc dla niego nie ma wolnego stanowiska.” I zadaję pytanie retoryczne. To znaczy, co, dla tego, że jest członkiem Klubu Radnych PiS to nie ma dla niego miejsca”.

**Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski** powiedział: „...ja chciałem tylko zwrócić uwagę żebyśmy nawet w cytatach nie prowadzili kampanii wyborczej”.

**Radny Maciej Kleczkowski** – powiedział „...chciałbym się odnieść na początku do dwóch akapitów w uzasadnieniu do wniosku spółdzielni. Pan Dariusz Bralski został zatrudniony w 79 roku, czyli mamy ponad 35 lat. W drugi akapicie czytamy, że na chwilę obecną powinien wykonywać obowiązki dozorca. W mojej ocenie człowieka, który po 35 latach nie może znaleźć stanowiska dozorca to jest czysta ludzka złośliwość. Czysta ludzka złośliwość żeby po 35 latach nie można było znaleźć, który oddał swoje, no część życia można powiedzieć. Dużą część życia. Następnie te wszystkie domniemane zarzuty. Przede wszystkim to jest zły adres. Jeżeli pan Bralski czy zarząd złamał prawo to od tego jest prokurator. Proszę zgłosić do prokuratora a nie do nas. To nie jest adres odpowiedni do Rady Miasta. Tak naprawdę wniosek Spółdzielni Mieszkaniowej powinien dotyczyć tylko pierwszej strony. Wniosek o wyrażenie zgody i to wszystko. A tutaj ten następny adres to jest prokurator. Następna sprawa. Odniosę się już do tego uzasadnienia skoro już jest w materiałach tutaj oficjalnych. Pan Dariusz Bralski w jakimś sensie karę poniósł, ponieważ został zwolniony z funkcji wiceprezesa i te wszystkie argumenty, które są tutaj wymienione w uzasadnieniu dotyczą funkcji wiceprezesa, ale skoro czytamy, że powinien być zatrudniony na stanowisku dozorca, no to, jakie są zarzuty do niego, jako do dozorca. Nie ma żadnych, najmniejszych, ani jednego nie ma, że źle może wykonywać funkcję dozorca. Proszę i powiedzieć, co jest źle, że Dariusz Bralski wykonuje źle funkcję dozorca. Dwa lata temu głosowaliśmy podobny wniosek. Ja głosowałem za radnym tak jak zdecydowana większość radnych. Było to głosowanie imienne, 17 radnych było za, 2 radnych się wstrzymało od głosu. Tak się złożyło, że tych dwóch radnych kandydowało do Rady Miasta i nie weszło, nikt nie był przeciw. I w związku z tym także chciałbym żeby to było głosowanie imienne i taki swój formalny wniosek składam o głosowanie imienne w tym punkcie”.

**Radny Dariusz Maciak** – powiedział „W kwestii formalnej chciałbym spytać. Ja także się przychyliam do tego wniosku, ale chciałbym spytać pana mecenasa czy ten wniosek musi być zgłoszony zgodnie ze statutem na piśmie i posiadać podpisy radnych czy może być zgłoszony, jako ustany wniosek formalny i przegłosowany przez wysoką radę”.

**Mecenas Janusz Kobyliński** – powiedział „Zawsze były zgłaszane ustnie na sesji i nigdy nie wymagało to żadnych formalnych kwestii. Oczywiście jest to możliwe, ale nigdy takiej praktyki nie było i przepis tego nie wymaga”.

**Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski** – poddał pod głosowanie wniosek formalny radnego Macieja Kleczkowskiego o głosowanie imienne w tym punkcie.

Głosowanie

Za – 17

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Wniosek uzyskał akceptację radnych.

**Radna Irena Nosek** – powiedziała „...tak jak mówiła wcześniej Grażynka, że nasze sympatie, antypatie, ja mam sympatię do Darka Bralskiego. Znam go od szkoły podstawowej jak pracowałam jeszcze w SP 2. Dostaliśmy od Spółdzielni Mieszkaniowej wniosek o wyrażenie zgody na rozwiązanie stosunku pracy z radnym Dariuszem Bralskim. Uzasadnienie doskonale przeczytałam. Odniesienie do tych zarzutów też przeczytałam i też mam takie podobne zdanie jak pan Kleczkowski, że jako członek spółdzielni uważam, że te zarzuty powinny trafić nie do Rady Miasta, nie powinniśmy rozpatrywać czy on jest winien czy nie, tylko do sądu albo do prokuratury i wtedy byśmy wiedzieli czy słusznie go posądzono czy nie. Ja byłam na tych spotkaniach rad spółdzielni i wiem jak one się odbywały. Sama jestem członkiem spółdzielni i Adasiu nie zgadzam się z tobą. Ja widzę pracę pana Darka bardzo dobrze. Widziałam Darka bardzo często na osiedlu. Powstały parkingi, zieleń była przycinana, rzeczywiście praca była

wykonywana super. Zupełnie poprawiła się, jakość tej pracy spółdzielczej, bo tej pory to byliśmy zaniechani. Ja mam inne zdanie i uważam, że był dobrym wiceprezesem a skoro są do niego zarzuty to powinien to rozstrzygnąć sąd a nie powinniśmy sądu nad nim tutaj czynić. Ja myślę, że każdy z nas to przeczytał i ma już swoje zdanie. A spółdzielnia zrobi tak jak litera prawa wskazuje”.

**Radny Łukasz Kulik** – powiedział „Zacznę trochę w humorystyczny sposób, bo słysząc wypowiedź pani radnej Nosek to przypomina mi się taki dowcip. Może przytoczę na rzecz tego faktu. Wiecie mężczyzna, chłop węgiel wozem i mówi przywiozłem węgiel, przywiozłem węgiel a odwraca się koń mówi, tak ty przywiozłeś. Tutaj podobnie słyszymy, że radny Bralski wszystko robił i żywopłoty przycinał i klatki malował i trawniki strzygł, wszystko, żeby nie radny Bralski to by spółdzielnia po prostu upadła. Przepraszam panie przewodniczący już do rzeczy. Wracając jednak do idei. Proszę państwa, ...? przedstawił taką ideę obrony. Ja bym jednak prosił żeby radni skupiając się akurat na tym art. 25 ust. 2 czasem czytali też komentarze do ustaw. Akurat odnośnie tego artykułu, tam chodzi tylko o jedną sytuację w przypadku, której rada może odmówić. To chodzi o sytuację, gdy zwolnienie radnego z pracy ma związek z jego działalnością, jako radnego, z działalnością polityczną. I tylko w takim. Nie ma tam, że tak powiem dopowiadania sobie. Ja też czytałem opinie różne łącznie z opiniami Sądu Najwyższego ...? Nie jest to tak jednoznaczne w zakresie innym. I teraz chodzi o ten inny zakres. W tym przypadku chodzi o sytuację faktyczną. Spółdzielnia składa wniosek, który motywuje po to żeby pokazać, jakim radny Dariusz Bralski był pracownikiem. To jest obowiązek. Podobnie rada odpowiadając tak albo nie musi dać uzasadnienie do tego czy zgada się z tym bądź nie zgadza. Jest uzasadnienie natomiast kwestia tego gdzie to będzie dalej rozstrzygane to też nie powinniśmy o tym mówić, bo to jest tak. W każdej firmie są np. regulaminy, spółdzielnia podejrzewam, że ma swój statut i taki członek zarządu wybrany do tego zarządu przed wszystkim powinien postępować zgodnie z takimi regulaminami, statutom. I teraz padło tu też takie stwierdzenie ze strony jednej radnej, że to nie jest przecież odpowiedzialny Dariusz Bralski, odpowiedzialny jest zarząd. Dariusz Bralski, jako członek zarządu odpowiada tak samo jak cały zarząd. Różnica polega na tym, że w spółdzielni zwolniono cały zarząd a nie tylko Dariusza Bralskiego a że Dariusz Bralski jest radnym no to był obowiązek zapytania o opinię rady w tej sprawie. Natomiast tłumaczenie, że w ogóle nie wiadomo, kto podpisywał. To jest tak jakby tłumaczenie, że to Dariusz Bralski tak jakby będąc w zarządzie to nie do końca odpowiadał za to, co zarząd robił. No nie, był w zarządzie i firmował to swoim nazwiskiem, jako członek zarządu. Mamy dalej tak. Był taki punkt 12 tu poruszany odnośnie pobierania diety i też było stwierdzenie, że nikt z zarządu nie zwracał uwagi. No to trudno żeby Dariusz Bralski, z-ca prezesa zwracał Dariuszowi Bralskiemu, członkowi rady uwagę na temat tego jak on, że tak powiem wykonuje swój mandat albo, co robi w określonych godzinach. To jest w ogóle absurdalne. Była jeszcze jedna kwestia tutaj poruszana, która mówiła o tym, że Dariusz Bralski pracował dużo więcej. No to to już muszę przyznać, że jest fantazja, bo w każdej firmie obowiązuje coś takiego jak ewidencja czasu pracy i tam jest napisane, kto ile godzin pracował w pracy. Jak pracował dłużej to ma zapisane dłużej, jak krócej to pracował krócej. Chciałem się odnieść proszę państwa do tego pisma i do tej odpowiedzi, którą przedstawił radny Dariusz Bralski. Czytałem, jakie opinie tu koleżanki i koledzy radni przedstawią i niestety żałuję, że przed dzisiejszym posiedzeniem Rady Miasta nie odbyła się komisja, na której byśmy mogli porozmawiać. Albo przypadkiem tutaj nie dopuszczono do możliwości dyskusji między radnym Bralskim a przedstawicielem spółdzielni byśmy mogli wyjaśnić pewne fakty. Ale ja do pewnych faktów się odniosę. Była poruszana kwestia zmiany koncepcji rozbudowy pawilonu handlowo-usługowego przy Hallera 13 i generalnie chodziło w tej sprawie o to, że zmieniono tą koncepcję, co w konsekwencji naraziło mieszkańców spółdzielni poniesienie horrendalnych kosztów. Na szczęście do tego nie doszło. Aczkolwiek pokazuje to, jakie były cele zarządu

między innymi Darka Bralskiego. I tu chciałem państwu pokazać pewien fakt. Otóż w trakcie postępowania wybrano taką koncepcję opiewającą na kwotę 5.166.000 zł. Radny Bralski wskazuje uchwałą nr 9 z 2012 roku i ja akurat wiem, że w tym wypadku uchwała ta dotyczyła bodajże tylko, upoważniała zarząd po pierwsze do remontu, który miał polegać na wymianie podajże chyba dachu i stolarki okiennej i ograniczała te wydatki remontowe do kwoty 2.000.000 zł. W tym wypadku zarząd sam podniósł zakres prac i postanowił, że tam chyba podniesie o jedno piętro ten budynek. I teraz, co jest ciekawe, te 5.166.000 zł gdybyście sobie to wyobrazili, jako mieszkańcy to jest więcej niż np. pan prezydent wydał na blok socjalny łącznie z całym terenem dookoła. Natomiast w spółdzielni chciano tylko podwyższyć o jedno piętro. No to myślę, że wzbudziłoby zainteresowanie wszystkich członków, jako tych, którzy muszą ponieść te koszty. Co ciekawe okazuje się i tu też jest takie pewne twierdzenie, po prostu kłamliwe, że które wskazuje, że spółdzielnia nie działa na podstawie ustawy i zamówieniach publicznych. Nie, ale ma regulamin. W regulaminie jest zapisane, że w zamówieniach powyżej 2000 zł powinno być zamieszczone ogłoszenie w prasie i powinno odbyć się postępowanie przetargowe. Jak na to zareagował zarząd. Otóż w drodze wyboru oferty zdecydowano, że remontu akurat tego spółdzielni na kwotę 5.000.000 dokona firma Pyrys Bud gdzie zbiegiem okoliczności okazuje się, że jest firma, w której poprzednio był zatrudniony prezes OSM pan Piotr Zieliński. Podobnie, jeżeli chodzi o modernizację pawilonów handlowych przy ulicy Hallera 34 i 36, okazuje się, że po raz kolejny, cały remont kosztował około 620.000 zł, czyli znowu zamówienie powyżej 100.000 powinno być opublikowane ogłoszenie w prasie, powinno być postępowanie przetargowe przeprowadzone. Okazuje się, że takiego postępowania nie było i kto wygrywa przetarg, po raz kolejny firma Pyrys Bud, czyli firma, w której był zatrudniony przed objęciem funkcji prezesa zarządu, pan Piotr Zieliński. Był tu jeszcze omawiany przykład wymiany instalacji wodno-kanalizacyjnej przy ulicy Sienkiewicza 51, 49a, 49 i 47. I podobnie proszę państwa. 656.000 za robotę, warunek powyżej 100.000 zł powinno być opublikowane ogłoszenie, powinien się odbyć przetarg. Nie było. Kto wygrywa ofertę na realizację tego zadania inwestycyjnego, firma M - Serwis pana Marcina Żyznowskiego. Kolejna sprawa dewastacja lokalu użytkowanego przez firmę REWERS i tutaj też jest wskazywanie, że przecież firma nie płaciła czynszu, urosły zaległości i nie można było tego, że tak powiem dalej wynajmować. Tylko radny Bralski pomija pewien fakt, że na początku przeprowadzono prace remontowe, które polegały na wyburzeniu, co de facto doprowadziło do sytuacji, w której tego lokalu nie można było dalej użytkować, a następnie lokal przez dwa lata stał pusty. Więc chociażby podsumowując tą część kwestii tych inwestycyjnych, Dariusz Bralski, jako członek zarządu nie kierował się procedurami, które były przewidziane w jego firmie. Nie ma, że on mówił, on musiał, jako członek spółdzielni, członek zarządu powinien to traktować. Jest jeszcze parę kwestii i myślę, że to też jest istotne, bo państwo poruszacie tutaj parę tematów i mam wrażenie, że warto byłoby żebyście wiedzieli o pewnych rzeczach, bo to tak nie stawia jednak kolegi Darka Bralskiego w takim dobrym świetle. Była tutaj poruszana kwestia legalizacji wodomierzy, co osobiście bardzo mnie też zaskoczyło tłumaczenie radnego Bralskiego, ponieważ wskutek przetargu wymieniono prawie 9.400 wodomierzy za kwotę około 1,5 mln zł. I teraz mieszkańcy spółdzielni wskazywali, pytali o pomysł, czemu wodomierze zostały wymienione, czy ma to jakieś uzasadnienie w kosztach. Okazuje się, że z reguły wodomierze są wymieniane w spółdzielni, kiedy mamy straty na wodzie. I teraz np. w 2013 roku w spółdzielni różnica między licznikiem głównym a licznikami różnica na wodzie wynosiła 76.000 zł. To amortyzacji 20 lat tych liczników a w 2014 roku, w którym podjęto decyzję różnica wyniosła 16.000 zł. Czyli czas amortyzacji wymiany tych wodomierzy to będzie 100 lat a one mają tylko 5 lat legalizacji. Przy okazji zrobiono też jeszcze jedną rzecz, na którą wskazują obecny tutaj zarząd. Otóż podpisano umowę na odczyt radiowy z wodomierzy. Umowę podpisano na 10 lat. Legalizacja jest tylko na 5. Czyli można zakładać, że za 5 lat w



przypadku rozpisania nowego postępowania przetargowego firma, która sprzedała wodomierze będzie w bardzo uprzywilejowanej sytuacji. Co do samej działalności spółdzielni też przedstawione są np. takie fakty, że wzrost kosztów eksploatacji wynosił, koszty eksploatacji wzrosły o 428.000 zł wynikające między innymi z zatrudnienia 15 osób. Wielu z was pytało czy, dlaczego spółdzielnia nie ma możliwości przywrócenia Darka Bralskiego na jego stanowisko pracy. Otóż okazuje się, że 24 czerwca podpisani z ośmioma osobami, czyli zaraz, kiedy było wiadomo, że zarząd zostanie odwołany, podpisano umowy z ośmioma osobami na czas nieokreślony i warto dodać, że były to osoby, które miały na czas określony umowy do końca grudnia. Podpisano je wcześniej. Więc ja myślę, że de facto poprzedni zarząd też zablokował jakiegoś tutaj reagowania, bo widać, że zatrudnił osoby. No to Dariusz Bralski sam stworzył taką sytuację. Mam jeszcze tutaj kwestię dotyczącą też diet i samego zatrudnienia. Otóż okazuje się, że 31 marca 2015 roku, jak już zarząd czuł, że zbliżają się wybory i można zmienić radę nadzorczą i zarząd okazuje się, że podpisano nową umowę o zakresie obowiązków zastępców prezesa, w której to umowie uwzględniono między innymi fakt sześciomiesięcznej odprawy w przypadku rozwiązania umowy o pracę. Takie zapisy proszę państwa mają miejsce w przypadku kontraktów menadżerskich albo w przypadku firm działających, powiedzmy komercyjnie zarabiających pieniądze. W spółdzielniach generalnie nie spotyka się tego typu zapisów. Oczywiście są pewne gatunki firm, które nie kierują się zyskiem, myślę tutaj, nie będę już wymieniał o firmach państwowych gdzie oczywiście też w telewizji jest to wielokrotnie poruszane, że później ludzie pytają jak to możliwe. Tutaj jak się okazuje na końcu marca zaraz przed zmianą rady podpisano tak korzystną umowę. Jest też kwestia tej wypłaty premii. Tutaj też myślę, że państwo nie macie całej świadomości. Otóż okazuje się, że regulamin wypłat tej premii zmieniono dwukrotnie i dzięki temu regulaminowi, wskutek tego, bo trzecia zmiana była w tym roku, ona na szczęście została cofnięta. Natomiast w wyniku tego w latach, 2012 – 2017 czyli pięciu lat zarząd, nie przepraszam Dariusz Bralski otrzymałby nagrody jubileuszowe trzy razy. I to jest ten paradoks. Otóż przy starym regulaminie pani radna w 2012 roku Dariusz Bralski otrzymał 48.875 zł za 35 lat ogólnego stażu pracy. I później zarząd, znaczy nie zarząd, rada nadzorca ...? to zawsze zarząd przygotowuje dokumenty, zmienia regulamin pracy i w 2014 roku radny Bralski dostaje 25.585 zł premii, za co, za 35 lat pracy w OSM. Proszę mi powiedzieć, no jest różnica, jest różnica. Zostało to zaakceptowane, zostało zaakceptowane. No i chyba to jest tak, nie do końca tak to powinno wyglądać w przypadku spółdzielni mieszkaniowych, które działają na rzecz mieszkańców a nie w celach zarobkowych. Oczywiście można tu też dodawać takie rzeczy, które były poruszane na samicy zebraniach, że np. bieżący zarząd zrezygnował w ogóle z kontynuowania działalności polegającej na wywozie śmieci. I teraz, już wtedy było wiadomo, że będzie budowana Stacja Segregacji Odpadów i OSM miała możliwości, miała środki przed wszystkim na to żeby otworzyć działalność i zarabiać na wywozie śmieci. Tam były samochody, był zakład remontowo-budowlany, byli ludzie. Zrezygnowano z tego całkowicie a dzisiaj myślę, że tak funkcjonujący podmiot byłby bardzo przydatny dla opłacalności takiej Stacji Segregacji Odpadów. Niestety zrezygnowano z tego. Jest też kwestia, myślę, że to szczegół, ale na tym szczególe się państwo skupiacie szczególnie Darek Maciak mówiący o tej nieruchomości przy Modrzejewskiej. Generalnie chodzi o to, że to jest nielogiczne przekształcenie. Otóż najpierw zarząd zrobił tak jak potrzeba. Później podjął kolejną uchwałę odnośnie podziału nieruchomości z niekorzyścią na rzecz właścicieli działek. A następnie po interwencji członków znowu to zmieniono. Więc tak jakby dwa a co najmniej trzy razy dokonywano zmiany działalności czy powiedzmy pewnych decyzji i okazuje się de facto, że teraz obecny podział też jest nie do końca, że tak powiem dokładnie zrobiony, bo gdzieś tam komuś cztery metry zginęło i że jeszcze raz trzeba będzie robić, bo to było niedokładnie zrobione. Oczywiście są też takie kwestie np. jak przekazanie za darmo gruntu przy parkingu przy ulicy Witosa. I tutaj spółdzielnia przekazywała te grunty i

ja wie też, że były w ostatniej kadencji np. były dwie nieruchomości i generalnie bilans był taki, że nie dość, że spółdzielnia przekazała więcej gruntów to jeszcze musiała dopłacić blisko 250.000 zł. Uważam, że skoro przekazała za darmo to miasto też mogło tutaj się zachować powiedzmy bardziej partnersko. Okazuje się, że nie do końca. No i teraz jeszcze na sam koniec pytanie takie było czy zatrudnienie Dariusza Bralskiego jest możliwe. Szanowni państwo mam przed sobą opinię Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczości Budownictwa Mieszkaniowego w Ostrołęce, czyli kolegów pana Dariusza Bralskiego. Ja przeczytam państwu tą opinię. I teraz po tej opinii mając na uwadze, że 35 lat pracować w OSM, całkiem niedawno parę lat temu został prezesem. Opinia dotyczy jego pracy, jego działalności, jako prezesa. Teraz zastanówcie się po tym, co ja odczytam czy jest możliwy jeszcze jego powrót do tego zakładu, bo uważam w mojej ocenie, że nie. Zgłaszając swoje zastrzeżenia pracownicy zwracali głównie uwagę na aroganckie zachowanie pana Bralskiego wobec nich. Często hałaśliwe artykułowanie wulgarnymi nieprzyzwoitymi słowami, które zawierały groźby o nałożeniu większych obowiązków, odebraniu premii bądź zwolnieniu z pracy. Jednak, aby zachować pracę pracownicy po zgłoszeniu nam problemu wielokrotnie wycofywali się z roszczeń wobec pracodawcy, właśnie pod wpływem takich groźb. Nie pozwalał pracownikom przedstawić ich racji wskazując, że ma być tak jak on sobie życzy bez względu na okoliczności, na jakie powoływał się pracownik. Często mawiał, nie interesuje mnie, kiedy to zrobisz, doba ma 24 godziny, nie ma godzin nadliczbowych. Wobec kierowników stosował groźbę, jeśli ty nie zabierzesz im premii to ja zabiorę tobie. Często obrażał podwładnych, bezpodstawnie krytykował w imię jedności a nawet ich samych. Gdy pracownicy wskazywali na niezgodność jego poleceń z prawem zakrzykiwał ich. Np. podniesionym głosem na spotkaniu pracowników zakładu budowlano-remontowego powiedział, ty nie wyskakuj z kodeksem pracy, kodeks pracy był za komuny. Wskazujemy również stosowanie odpowiedzialności zbiorowej. W październiku 2014 roku odebrano premię wszystkim pracownikom administracji nr 1 za pozostawienie w pokoju zapalonego światła. Pan Bralski, gdy nie udało się ...? Przewodniczącego Związku Zawodowego podjął próbę zdyskredytowania go i dyscyplinarnego pozbawienia pracy przez beczelne i bezpodstawne oskarżanie go o ciężkie naruszenie obowiązków pracowniczych wobec twardej i co najważniejsze rzeczowej odpowiedzi zarządu Związków Zawodowych ...? Ze względu na obawy i prośby pracowników nie wskazujemy nazwisk obrażanych. Jednakże zapewniamy, że zdarzenia i zarzuty są prawdziwe i do udowodnienia. I to jest ważne proszę państwa. Wszystko to, o czym pisze zakładowa organizacja związkowa ma potwierdzenie w dokumentach. ...? Mam nadzieję, że po tym moim już przy długim wystąpieniu podejmą państwo właściwą decyzję i ja mogę przewidzieć chyba wynik głosowania, ale mam nadzieję, że jednak do niektórych radnych dotarły jednak argumenty drugiej strony”.

**Radny Michał Skowroński** – powiedział „...ja tu chciałem zadać jedno pytanie, bo mówiliśmy o tym, że osiedle jedno wypiękniało i wtedy mówimy nie to nie Darek, to nie on to robił. Ale co jest źle to jest Darek, tak. I teraz zastanówmy się, o co to chodzi. Bo jeśli on zarządzał i było lepiej to jemu już tej zasługi nikt nie chce przyznać, bo mówi, że to robił ktoś inny. A jeśli mamy tutaj gdzieś gdzie mamy trzyosobowy zarząd plus radę nadzorczą, która go kontroluje i przez trzy lata wszystko było dobrze a teraz w ciągu jednego dnia się wszystko zmieniło i jest źle i mówimy, że to wszystkiemu winny jest Darek. Więc ja tutaj się dziwię. Tutaj, jeśli jeszcze chodzi o te sprawy czy Darek sam siebie kontrolował w sprawie tych godzin, które spędzał u nas na radzie. Tutaj chodziło nie zarząd, który sam siebie kontroluje tylko radę nadzorczą, o czym dokładnie wyjaśniał Darek Bralski w swoim wyjaśnieniu. Bo to rada nadzorcza kontroluje zarząd a nie zarząd sam siebie. To są takie argumenty. A co do tego czy rada może wyrazić bądź nie wyrazić zgodę na zwolnienie w tej sprawie, o której rozmawiamy to proponuję zapoznać się z wyrokiem NSA z 9 lipca 2015 roku, czyli bardzo świeża sprawa. Sygnaturę akt mogę koledze podać, jeśli potrzebuje (sygnatura akt II OSK

625/15), która mówi, że rada może w takiej sprawie wydać swój osąd, wydać opinię i nie pozwolić”.

**Radna Ewa Żebrowska-Rosak** – powiedziała „...ja tak na początek chciałabym taką małą wstępną opinię wydać. Słuchając wypowiedzi, co niektórych radnych i zapoznając się z tymi argumentami, które mamy w uzasadnieniu spółdzielni odniosłam takie wrażenie, że nasz kolega radny Dariusz Bralski, jako wiceprezes miał w tej spółdzielni nieograniczoną władzę. To takie trochę wydaje mi się dziwne, ponieważ był wiceprezesem i nie był tam ...? Tutaj jak najbardziej przychyliłam się do argumentów Michała Skowrońskiego bardzo trafne zresztą, że to takie troszkę w moim odczuciu działanie tendencyjne. Natomiast nie chciałabym odnosić się do tych zarzutów, argumentów i wchodzić w dyskusję, bo uważam, że padały tutaj już dość poważne zarzuty, argumenty i myślę, że dzisiejsze posiedzenie w ogóle posiedzenie Rady Miasta Ostrołęki nie jest miejscem do rozstrzygania takich kwestii. W przypadku, gdy padają tak poważne zarzuty myślę, że jest potrzeba, istnieje potrzeba wysłuchania obydwu stron. Nie mamy takiej możliwości, bo nie jesteśmy organem do tego żeby prowadzić dochodzenie. W związku z tym myślę, że wchodzenie w taką dyskusję i podawanie różnych argumentów nie jest potrzebne, bo tak naprawdę i tak nie jest wiarygodne, bo to są argumenty jednej ze stron. I jeszcze jedno. Ja tak naprawdę czytam w tytule spółdzielni, wniosku o wyrażenie zgody na rozwiązanie stosunku pracy z radnym Dariuszem Arturem Bralskim. Dla mnie do tego wniosku uzasadnieniem tak naprawdę jedynym prostym jest ten wyłuszczonego tekst na końcu, że w chwili obecnej OSM nie ma możliwości powierzenie panu Dariuszowi Bralskiemu żadnego innego stanowiska. Dla mnie to jest argument przedstawiony przez spółdzielnię, dla którego konieczne wydaje się rozwiązanie umowy o pracę. Natomiast mając wiedzę wiem o tym, że nie jest to prawdziwy argument, ponieważ pojawiały się ogłoszenia o naborze i o potrzebie zatrudnienia w związku z tym dla mnie ten wniosek jest bezzasadny”.

**Radny Maciej Kleczkowski** – powiedział „...żyjemy w tak skonstruowanym państwie, że do stawiania zarzutów jest prokuratura a nie radni czy inne podmioty. Ja mówiłem, że jeżeli rzeczywiście prawo było łamane to nie jesteśmy o osądzania tylko prokurator i tam powinno być skierowany ewentualnie wniosek. Uwagi odnośnie sposobu zarządzania można kierować do każdego, który zarządza stosunkowo dużą firmą i podpisuje się czy ogłasza procedurę przetargową. Zawsze będą jakieś uwagi i zawsze będą jakieś z drugiej strony niejasności. Pytałem, jakie są zarzuty odnośnie funkcji dozorczy, nie usłyszałem najmniejszych, bo przecież funkcja wiceprezesa to jest etap zamknięty w historii pracy pana Dariusza Bralskiego. To już jest etap zamknięty. Nie jest już wiceprezesem i mówimy tutaj o tym, że powinien zostać przywrócony do funkcji dozorczy. Nie słyszałem tutaj najmniejszych zarzutów. Na koniec taka dla rozładowania atmosfery powiem taka fraza mi się nasunęła piosenki Kultu. Dla rozładowania atmosfery „panie Darku pan się nie boi 2/3 rady za panem stoi”.

**Radna Grażyna Sosnowska** – powiedziała „...ja myślę, że kwestie ewentualne punktu 12 to wyjaśnił i pomógł w wyjaśnieniu pan Michał Skowroński. Jestem pełna uznania dla wiedzy naszego jednego radnego, który ma naprawdę dużo materiałów źródłowych i wiele różnych informacji, które nie są zawarte w uzasadnieniu tego wniosku spółdzielni mieszkaniowej. Ja tylko skoro pan ma tak dużo informacji to myślę, że pan przewodniczący zechce pozwolić żeby pan odpowiedział mi na takie pytanie czy w czasach, kiedy wiceprezesem był pan Dariusz Bralski funkcjonowała rada nadzorcza i czy pan Bralski miał taki ogromny wpływ na wszystkie działania spółdzielni, że wymusił na radzie nadzorczej przyznawanie mu nagród jubileuszowych niezgodnie z regulaminami”.

**Prezydent Miasta Janusz Kotowski** – powiedział „...to pytanie chyba nie było do mnie pani przewodnicząca tylko do znawcy tematu pana Kulika. Ja też jestem pełen podziwu, co do tych szczegółów, chociaż takim stylem gdzie bez obecności pana Bralskiego tu kolega wyciąga różne rzeczy, gdzie ma możliwości obrony, takim stylem się brzydzę, ale to już inne rzeczy.

**Radny Łukasz Kulik** – powiedział, „Jakim stylem, jakim stylem”.

**Prezydent Miasta Janusz Kotowski** – powiedział „Twoim stylem, kiedy nie ma możliwości odpowiedzi na pytanie. Proszę państwa ja oczywiście nie głosuję, więc nie zajmuję stanowiska. Chciałbym tylko zwrócić uwagę na parę sytuacji, które tutaj padły m.in. odnośnie zatrudnienia. Ja oczywiście nie wiem ile tam osób przybyło czy nie, ale często to się wiąże z zadaniami, bo sam takimi oskarżeniami bywam dotknięty. Np. wielokrotnie padały takie oskarżenia, że w ostatnich latach Urząd Miasta na zatrudniał mnóstwo ludzi. No paru radnych to ciągle powtarza tymczasem fakty są takie, że za mojego poprzednika pracowało więcej osób w urzędzie niż teraz, mimo, że budżet wzrósł o kilkadziesiąt milionów. I to w sposób naturalny powinno zwiększyć się zatrudnienie, ale one się nie zwiększyło. Ale takie sytuacje mogą także innych zakładów dotyczyć, dlatego zanim państwo ocenicie to myślę, że warto też zobaczyć, jakie były w tym czasie zadania. Chociaż ja akurat nie znam tej sprawy tak dokładnie jak niektórzy. Także padły tutaj oskarżenia, tak to zrozumiałem, że spółdzielnia coś przekazała miastu czy nie. Proszę państwa współpraca między miastem a spółdzielnią dotyczyła np. budowy parkingu pod potrzeby mieszkańców spółdzielni, więc jeśli to jest zarzut no to cóż, no to każda inwestycja wspólna mogłaby stanowić jakiś zarzut. Ja jeszcze raz podkreślam, spółdzielnia nie dawała prezentów miastu na zasadzie od takiej, że pan taki czy inny lubi albo nie lubi samorząd. Były takie sytuacje faktycznie w porozumieniu gdzie choćby myślę, że to dobry będzie przykład, choćby ulica Hallera od strony Witosa gdzie faktycznie został pobudowany parking. Wielu mieszkańców tam, choć odrobinę poprawiło swoją sytuację, bo faktycznie tam tych miejsc za dużo nie było. No i czy sytuacja gdyby taki teren spółdzielnia przekazała miastu a miasto zbudowało na tym terenie parking czy jest to zarzut, czy jest to coś naganego no to proszę po prostu rozstrzygać, jeśli takie przykłady tutaj są podawane. Miasto jakiś darów, darowizn od spółdzielni nie otrzymuje. Natomiast współpraca jest w moim przekonaniu czymś naturalnym, ponieważ członkowie spółdzielni są mieszkańcami miasta, więc jeśli tutaj jakaś współpraca jest, która podkreślam może się choćby tym obrazować, że miasto coś buduje na terenie spółdzielni dla mieszkańców to cóż, to wydaje się tylko brać takie wzory a nie je krytykować. Tak myślę, że to właśnie partnerskie było podejście a nie jakieś tam naganne. Pan Kurpiewski tutaj wspominał, ale tak zrozumiałem to pozytywnie z taką nadzieją, że miasto jakiś sytuacji przetargowych. Poniżej programu zamówienie mamy możliwość także zapytań ofertowych. Natomiast oczywiście, że oferty wtedy kieruje się do konkretnych wykonawców. Jeśli pan Adam tutaj miał jakieś wątpliwości to chyba inaczej nie można. Bo jeśli zapytania ofertowe to każdą ofertę trzeba przedstawić. Natomiast oczywiście w mieście, jeśli jakieś są rozstrzygnięcia to oczywiście zawsze zgodnie z prawem jak sądzę i z tych materiałów wnioskuję, że w spółdzielni też. I rozumiem, że to nie chodziło o złamanie prawa tylko jakby o sposób rozstrzygnięcia. Takie prawo bez wątpienia istnieje. Także proszę państwa ja oczywiście mogę powiedzieć tak, że szkoda, że jednak po przedstawieniu pisma spółdzielni i argumentów osoby, którą spółdzielnia tutaj chce zwolnić. Szkoda, że potem niektórzy przygotowani jak widać szczegółowo atakują jakby osoby nieobecne. Ja rozumiem, że możemy dyskutować natomiast tak jak wielu z was powiedziało i ja bardzo za to dziękuję faktycznie niektórych spraw między byłym prezesem, wiceprezesem a obecnymi władzami spółdzielni my chyba nie damy rady rozstrzygnąć i może nawet nie powinniśmy. Natomiast faktycznie wysoka rada ma prawo wyrazić zgodę albo nie wyrażać zgody. I tyle do nas należy. Natomiast czy faktycznie dobrym stylem jest to żeby wobec osoby będącej na zwolnieniu i nieobecnej dzisiaj wyciągać jakieś sytuacje, do których ona się nie może odnieść to też zachęcam drodzy państwo żebyście zechcieli ocenić”.

**Radny Dariusz Maciak** – powiedział „...Łukasz Kulik dowcipnie zaczął, ale skończył dość poważnie. Rozumiem tak, że twoim zdaniem Łukasz w ocenie Ireny Nosek to jak Bralski był to wszystko było, ale też posłuchaj siebie, co ty mówisz, no to w twojej ocenie jak Bralski był

to niczego nie było, prawie jak u ...?, nie. Po prostu nic się dobrego tam nie wydarzyło, tak. Tak życzliwie, bo przestrzegam też żeby nie rzucać pewnych słów na wiatr, bo takie pozostawianie np. no już tam, rzeczywiście Zieliński pracował w Pyrys Bud, nie. Kto winien, w domyśle Bralski, tak. Albo Żyznowski M – Serwis. Powiedz mi, jeśli masz jakieś zarzuty do firmy Pyrys Bud i M-Serwis to proszę cię rzucając takie hasło ujawnij je tu na tej sesji, bo może się okazać, że skończysz w sądzie, wiesz po takich tekstach zawieszonych w próżni, nie. Bo ten głos tak moduluje, moduluje i nagle coś ma się rozwiązać a ty tylko mówisz nazwę firmy i już nic nie dodajesz, tak. A nie jest uczciwie przyznaj, znaczy mam nadzieję, że przyznasz, to nie jest uczciwie, tak. To wyobraź sobie teraz taką sytuację. Po latach ktoś opowiada taką historię, tak. To teraz ja trochę sobie powymyślam. Dariusz Maciak kupił drzewka ogrodowe nie posiadając działki. U kogo to zrobił proszę państwa. W którym sklepie. W sklepie Łukasza Kulika. Słyszysz jak to brzmi. Z resztą przed chwilą to samo mówiłeś wiesz o Pyrys Bud i M-Serwis i różnych innych historiach. Kurczę, no przecież troszeczkę takiej jakby wiecie państwo, zdrowego rozsądku”.

**Radny Adam Kurpiewski** – powiedział „...ja takiej wiedzy szczegółowej jak tu radny Łukasz Kulik nie miałem, ale tym bardziej ta wiedza mnie utwierdza w przekonaniu, że te zwolnienie jest zasadne. I bardzo proszę o apeluję o to żebyśmy wyrazili zgodę na to, na co wnioskuje nowa rada nadzorca i nowy zarząd spółdzielni. Szanowni państwo powtarzam, na to wszystko zrzucają się nieświadomi spółdzielcy. U nas czynsze są jedne z wyższych w Ostrołęce. Przed chwilą pan prezydent tłumaczył, ja nie wiem nie jestem w stanie rozstrzygnąć tak naprawdę czy to było niezgodne z prawem, niezgodne z regulaminem. Być może było tylko, że logika nakazuje, że jeżeli chcesz uzyskać najniższą kwotę i działasz w interesie spółdzielni to ogłaszasz wszem i wobec zgłaszanie ofert. Bo to jest logiczne. Jeżeli któryś z nas by chciał coś wykonywać to też by jak najszerzej by rozpytywał. A jeżeli tu jeszcze wychodzi, że nie jest prawdą, że to są powiązania jakieś z byłym pracodawcą, powiązania, koligacje jakieś rodzinne, koleżeńskie, przyjacielskie na kwoty 600.000, 5.000.000, no szanowni państwo naprawdę tutaj nie mam żadnych wątpliwości. Ja bym oczywiście bronił Darka Bralskiego, chociaż pewnie za sobą nie przepadamy, gdyby te zwolnienie z pracy miało charakter polityczny tak jak tutaj Darek próbuje sugerować. Ale nie ma charakteru politycznego. Nie chodzi o jego działalność publiczną, nie chodzi o jego działalność polityczną. Tutaj chodzi o jego działalność niekorzystną dla spółdzielni mieszkaniowej i dla spółdzielców. Ja powiedziałem tak ogólnie, ale to, co przeczytał Łukasz Kulik, jeżeli chodzi o wypowiedzi pracowników, ja też słyszałem osobiście z ust tych pracowników. Nie chciałem tego przytaczać, nie wiem na ile to jest prawda. Ja nie będę takich rzeczy powtarzał, ale faktycznie mogły takie sytuacje mieć miejsce. Wiec, jeżeli obrażanie pracowników, mobbing, znęcanie się, no szanowni państwo, i chcecie żeby on wracał do tej spółdzielni. Pozwólcie tej spółdzielni rozwiązać z nim stosunek pracy, bo oni po prostu go nie chcą i tyle a działają w imieniu całej spółdzielni, świeżo wybranej rady nadzorczej. Także proszę państwa o to żebyśmy tutaj nie kierowali się osobistymi czy klubowymi preferencjami tylko postąpmy zgodnie z prawem i zgodnie z tym, o co nas prosi pracodawca, który się czuje oszukany przez prezesa, wiceprezesa”.

**Radna Ewa Żebrowska-Rosak** – powiedziała „...ja naprawdę po raz drugi dopiero, ale myślę, że jest to potrzebna uwaga. Ja bardzo proszę żebyśmy nie wydawali sądów nad kolegą radnym Dariuszem Bralskim. To są naprawdę w moim odczuciu bardzo poważne zarzuty i poważne argumenty, których nie możemy rozstrzygnąć słuchając tylko jednej strony. Moim zdaniem, to już powiedziałam w poprzedniej wypowiedzi, to wymaga wysłuchania wszystkich zainteresowanych osób tak abyśmy mogli rzeczywiście wyrobić sobie zdanie. Także naprawdę bardzo proszę nie powtarzajmy już tych argumentów i nie sądźmy Darka, bo nie jesteśmy do tego upoważnieni. Nie mamy narzędzi, nie mamy możliwości. Przegłosujmy zgodnie z naszym sumieniem, każdy się zapoznał i jeszcze raz powtarzam to, co już padało w

wypowiedzi niektórych radnych, że tak naprawdę zdecydowana większość tych argumentów dotyczy funkcji wiceprezesa a to już było. Także proszę już nie roztrząsać spraw, które na dzisiejszym posiedzeniu w ogóle nie powinny być myślę, być rozpatrywane”.

**Radny Łukasz Kulik** – powiedział „...jeżeli chodzi o wiedzę i materiały, którymi ewidentnie jesteście porażeni to tylko chciałem powiedzieć, że podejmując tak ważną decyzję warto zasięgnąć opinii u źródła. Ja to zrobiłem. Generalnie staram się do każdej sesji przygotowywać w miarę dokładnie i dużo czytać. W związku z tym, że akurat nastąpiły te zmiany w spółdzielni poprosiłem o dostęp do takiego protokołu pokontrolnego, z którego to wynikały pewne rzeczy i fakty, o których mówiłem. To nie jest tak, że Łukasz Kulik sobie ...? w protokole pokontrolnym. Jeżeli chodzi o opinię natomiast, co do Darka Bralskiego i jego współpracy z pracownikami na obecnym stanowisku to myślę, że decydująca jest tu opinia związków zawodowych. Ja o taką opinię też wystąpiłem i też ją uzyskałem. I myślę, że każdy z państwa mógł wystąpić, uzyskać i porozmawiać. A gdybyśmy już teraz tak wskazujemy, że nie powinniśmy tu rozmawiać to gdybyście państwo tak zechcieli dochować tych wszystkich zasad tutaj bezstronności to tak jak wspomniałem na początku powinna jakaś komisja odbyć się, która by sprawdziła najpierw. Po drugie np. na tej komisji należało zaprosić Darka Bralskiego, należało zaprosić przedstawiciela OSM pana Stanisława Szatanka albo nawet dzisiaj należało dać mu głos i należało zapytać Darka czy będzie i taką dyskusję przeprowadzić. No tego nie zrobiono. W związku z tym pani radna pytała mnie czy, kiedy prezesem, wiceprezesem był radny Bralski to czy ten zarząd miał takie możliwości. No pani radna siedzi pan Szatanek można się go zapytać jak to wtedy faktycznie wyglądało. Chciałbym się odnieść także tutaj do takiej manipulacji kolegi Darka Maciaka, który mówi, że jak on do mnie przyjdzie o drzewka, o Darku jak przyjdiesz do mnie o trzy drzewka to tego nikt nie będzie pytał, ale gdybyś przyszedł do mnie o kontrakt dla Aquaparku o zakup materiałów roślinnych za kwotę 5 mln zł to myślę, że wszyscy by pięć razy się przyjrzeni każdej wydanej złotówce. I na sam koniec też tutaj, ja wiem, że my z panem prezydentem prywatnie to jesteśmy po imieniu, natomiast wolałbym na sesji żebyśmy zachowali tak ten oficjalny charakter i no przykro mi, że pan prezydent mówi, że to tak nie w porządku jest, kiedy ocenia się czy stawia zarzuty osobie nieobecnej. To tak troszkę zasady takie no moje. Ja chciałem tylko stwierdzić panie prezydencie, że to ja uczę się od najlepszych i dokładnie przykład takiego postępowania mieliśmy właśnie, kiedy pan mówił o moście i mówił o tym, co wojewoda chciał zrobić, więc no idąc pana tropem i pana decyzjami staram się tylko powielać tutaj najlepszych. Także dziękuję jeszcze raz i apeluję o ten jednak merytoryczny ton. I ja wiem, że prywatnie możemy sobie rozmawiać natomiast na sesji pozostanmy jednak na stopie oficjalnej”.

**Radny Andrzej Rykowski** – powiedział „Nie sądźmy, nie będziemy sądzeni. Jeszcze jedno, co pan prezydent powiedział, że nieobecni racji nie mają. Myślę, że tutaj tych argumentów już padło i na jedną stronę i na drugą, że żebyśmy przeanalizowali sprawę we własnym sumieniu i podjęli decyzję to by uwieńczyło tą gorącą dyskusję, dlatego zgłaszam wniosek o zamknięcie dyskusji i przystąpienia do głosowania”.

**Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski** – powiedział „Mieliśmy wyczerpaną listę także ten wniosek panie przewodniczący myślę, że jest bezzasadny. Myślę, że pan go powinien, jeśli pan może wycofać”.

**Radny Andrzej Rykowski** – wycofał złożony wniosek formalny.

**Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski** – powiedział „...ja dziękuję państwu za tą dyskusję i jedna rzecz, którą od razu widzimy to nieobecny i wiele sądów zostało tutaj wypowiedzianych. Jeśli będą te zarzuty się potwierdzały w tych instytucjach, które są do tego przeznaczone to wtedy będą działania. Natomiast my mamy podjąć decyzję czy wyrażamy zgodę czy nie. Były sytuacje, kiedy obroniliśmy radnego w poprzedniej kadencji gdzie były różne zadania i było różne podejście do tej sprawy. Myślę, że dzisiaj każdy ma swoje zdanie

wyrobione i podejmiemy taką decyzję, która będzie prawidłowa. Zawsze trzeba mieć na uwadze, że przede wszystkim jest człowiek i jeśli te zarzuty się nie potwierdzą to myślę, że ktoś też tu przyjdzie i przeprosi już obecnego Dariusza Bralskiego”.

**Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski** – poddał pod głosowanie imienne projekt uchwały Rady Miasta Ostrołęki w sprawie nie wyrażenia zgody na rozwiązanie z radnym stosunku pracy.

Dariusz Bralski - nieobecny  
Norbert Dawidczyk - jestem za  
Tadeusz Giers – jestem za  
Edward Górecki – jestem za  
Jerzy Grabowski – jestem za  
Henryk Gut - nieobecny  
Magdalena Jaworowska – jestem za  
Maciej Kleczkowski – jestem za  
Łukasz Kulik – jestem przeciw  
Adam Kurpiewski - jestem przeciw  
Dariusz Maciak – jestem za  
Grzegorz Milewski - nieobecny  
Irena Nosek – jestem za  
Waldemar Popielarz – jestem przeciw  
Andrzej Rykowski – jestem za  
Jan Rzewnicki – nieobecny  
Michał Skowroński – jestem za  
Grażyna Sosnowska – jestem za  
Wiesław Szczubełek – jestem za  
Piotr Wierzba – wstrzymuję się  
Wojciech Zarzycki – jestem za  
Ewa Żebrowska-Rosak – jestem za  
Ryszard Żukowski – jestem za

Głosowanie

Za – 15

Przeciw – 3

Wstrzymało się – 1

Uchwała została podjęta.

## **5. Informacja o złożonych interpelacjach i odpowiedziach udzielonych przez Prezydenta Miasta.**

**Wiceprzewodniczący Rady Miasta Wiesław Szczubełek** – poinformował o interpelacjach i odpowiedziach udzielonych na nie przez prezydenta miasta Ostrołęki.

## **6. Oświadczenia Radnych.**

**Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski** – otworzył dyskusję w tym punkcie. Głosów w dyskusji nie było.

## **7. Komunikaty i sprawy organizacyjne Rady Miasta Ostrołęki.**

**Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski** – zaprosił na 8 – 9 sierpnia na stadion przy ulicy Witosa 1. Odbędą się tam Ostrołęckie Dni Trzeźwości.

**Radny Andrzej Rykowski** – zaprosił w imieniu 6 osiedli na festyn w dniu 15 sierpnia na

plażę miejską od godz. 15.00.

**8. Zakończenie obrad XII sesji Rady Miasta Ostrołęki.**

**Przewodniczący Rady Miasta Jerzy Grabowski** – zakończył obrady XII sesji Rady Miasta Ostrołęki.

Sesja trwała od 16.00 do 18.00.

**Protokołowali:**

**Aneta Larent**

**Grzegorz Ciecierski**

**Przewodniczący Rady Miasta  
Ostrołęki**

**Jerzy Grabowski**